Rok 1871. Kraków, wtorek 7 listopada. Nr. 254.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.— **We Lwowie:** Księgarn Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St, Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na listopad . . złr. 2
„ od 1 listopada do 31 grudnia . . . . . . złr. 4
Przesyłką pocztową w państwie austrjackiém na listopad złr. 2 c. 25
Od 1 listopada do końca grudnia . . . . złr. 4 c. 50

Kraków 6 listopada.

Drugi reskrypt cesarski, odczytany przedwczoraj w sejmie pragskim, (p. niżéj) wzywa Czechów do obesłania rady państwa. — Staje tedy znowu przed sejmem czeskim kwestja, wobec któréj tak często już się znajdował: czy wysłać, czy nie wysłać do rady państwa delegacji? Dotychczas sejm czeski zawsze wybierał tę drugą alternatywę i zostawał na stanowisku abstynencyjném. Czy i tą razą tak się zdecyduje? Prawdopodobnie; niemniéj jednak nie można spuścić z uwagi, że nigdy jeszcze okoliczności nie sprzyjały tak wysłaniu do rady państwa delegatów czeskich jak teraz. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dzisiaj, gdyby delegaci czescy zjawili się w radzie państwa, stronnictwo ugodowe, opozycje narodowościowe miałyby tam większość, nawet taką większość, która potrzebną jest do zmiany konstytucji. W obec takiéj większości rząd dzisiejszy jakkolwiek jéj nie sprzyjający byłby jednak w trudném bardzo położeniu. Rok administracyjny kończy się wnet; rząd potrzebuje uchwalenia podatków na rok przyszły; bez uchwały budżetu nie może wybierać podatków. Ta trudność położenia rządu zdałaby go na łaskę i niełaskę większości parlamentu. Gdyby zmian konstytucyjnych téj większości rząd przyjąć nie chciał, większość odmówiłaby mu uchwalenia budżetu. W takim razie rząd niemiałby innego sposobu, jak rozwiązać radę państwa — byłoby to już atoli za późno, bo zwołanie jéj, zebranie się i obradowanie już byłoby zajęło kilka tygodni, a rząd przed samym nowym-rokiem musiałby dopiero na nowo sejmy zwoływać, aby te wysyłały nowe delegacje — tymczasem jednak niktby podatków nie płacił!

Takie to przyjazne okoliczności powinnyby nakłaniać Czechów do wysłania delegatów swych do rady państwa, bo wysłanie to nabawiłoby rząd niesłychanych kłopotów i zmusiłoby go albo do ustępstw na rzecz Czechów, albo do złamania konstytucji przez nieprawny pobór podatków.

Czy Czesi uwzględnią te okoliczności i pójdą drogą praktyczną? czy téż zechcą wytrwać na stanowisku biernéj opozycji, która naszém zdaniem przewleka w nieskończoność załatwianie prawnopolitycznego procesu austrjackiego? Niestety! obawiamy się, że Czesi znowu wybiorą tę drugą alternatywę.

Sprawa szkół ludowych i wychowania początkowego w Galicyi na tegorocznéj sesyi sejmowéj.

V.

Przechodzę teraz do zarzutów czynionych przez *Gazetę Narodową* wnioskom wprowadzającym przed sejm sprawę podźwignienia szkół ludowych w Galicyi.

Dziennik ten zarzuca, że wnioskodawca proponując sejmowi w wnioskach swoich wydanie postanowień tyczących się przymusu szkolnego, żądał uchwalenia tego co już obowiązuje. Gdyby *Gazeta Narodowa* głębiéj w rzecz wglądnęła i poznała dobrze ustawę z 14 maja 1869 r., która orzekła zasadę przymusu szkolnego, nie byłaby czyniła wspomnianego zarzutu. Wprawdzie przymus szkolny obowiązuje w zasadzie, jak to już na początku téj rozprawy wspomniałem, w całéj Austryi, a przeto i w Galicyi; obowiązywał dawniéj na mocy patentów cesarskich, teraz na mocy ustawy państwowéj z 14 maja 1869 r., która stanowiąc zasady co do zakładania i urządzenia szkół ludowych, oraz uczęszczania do nich, postanowiła także jak najwyraźniéj przymus szkolny (§. 20). Lecz ten przymus szkolny nie był wprowadzony w wykonanie w kraju naszym, nietylko z powodu braku szkół, ale także dla braku postanowień zastosowujących i przeprowadzających tę zasadę. Wydanie tych szczegółowych postanowień pozostawiła wyraźnie ustawa państwowa sejmom krajowym, a mianowicie sejmowi galicyjskiemu (§. 75). Otóż właśnie wnioskodawca proponując wydanie przez sejm galicyjski ustawy o zakładaniu i urządzeniu szkół ludowych oraz uczęszczania do nich, powinien był — jak to uczynił — wnieść także o uchwalenie w téj ustawie postanowień stosujących do kraju naszego i przeprowadzających tę zasadę przymusu szkolnego, bez których jest ona martwą literą.

Z powodów znów czysto formalnych, mianowicie zważając, iż *rezolucya* sejmowa z 24go września 1868 r. żąda, aby całe ustawodawstwo szkolne należało do zakresu działania sejmu krajowego, musiał wnioskodawca przedłożyć sejmowi do uchwalenia także zasadę przymusu szkolnego, niechcąc wywołać przeciwko swym wnioskom zarzutów, choćby tylko pozornych, że wnioski jego nie stosują się do owéj rezolucyi. Bo jakkolwiek zasada ta została już orzeczoną w ustawie państwowéj z 14 maja 1869 r., jednak sejm galicyjski — który domaga się w rezolucyi swojéj, aby on sam stanowił zasady nauczania — nie mógł odwoływać się do owéj ustawy państwowéj, jeżeli nie chciał przesądzać żądanego przez siebie zakresu działania. W takiém położeniu rzeczy należało Sejmowi w ustawie, którąby uchwalił, powtórzyć najprzód z ustawy państwowéj zasadę przymusu szkolnego (bez odwoływania się do téj ustawy), a następnie rozwinąć tę zasadę w szczegółowych postanowieniach wprowadzających ją w wykonanie.

Wobec tego wywodu pokazuje się, jak niesłusznym jest zarzut *Gazety Narodowéj* twierdzącéj, że zbytecznym był wniosek proponujący uchwalenie przez Sejm postanowień tyczących się przymusu szkolnego. *Gazeta* zdająca się obstawać dotychczas przy rezolucyi sejmowéj z 24 września 1869 r., widocznie zapomniała całkiem o téj rezolucyi, domagającéj się dla sejmu prawa uchwalenia także zasad nauczania, kiedy zarzucała, że wnioskodawca żąda uchwalenia zasady, która już obowiązuje. Zresztą nietylko szło o postanowienie zasady, ale także o uchwalenie rozwijających ją postanowień. W każdym razie, choćby wnioskodawca nie miał nawet na względzie rezolucyi sejmowéj z 24 września 1869 r., musiałby wnieść, aby ustawa sejmowa orzekła najprzód zasadę przymusu szkolnego, a dopiero rozwijające ją postanowienia. Tak nawet postąpiły wszystkie jedenaście sejmów, które w jesieni 1869 r. uchwaliły ustawy „o zakładaniu i urządzeniu szkół ludowych oraz o uczęszczaniu do nich," chociaż sejmy te nie potrzebowały stosować się w tym względzie do jakiéjkolwiek uchwały przez siebie wydanéj, gdy Sejm galicyjski był nadto jeszcze obowiązany baczyć na swoją rezolucyę powszechnie znaną.

Lecz *Gazeta Narodowa* uczyniła jeszcze jeden zarzut. Przyznawszy w jednym artykule ważność wniosków wprowadzających przed Sejm sprawę rozwinięcia szkół ludowych w kraju naszym, wystąpiła znów w innym artykule przeciw wnioskom a nawet przeciw téj ich części, która projektowała uchwalenie postanowień o założeniu i utrzymywaniu szkół ludowych w każdéj gminie funduszem krajowym, o ile gmina nie jest w możności to wykonać, oraz przepisów urządzających należycie te szkoły. W artykule wspomnionym *Gazeta* mówi, że tu nie idzie o uchwalenie ustawy, ale o pieniądze, o 900,000 złr. rocznie na utrzymanie szkół, a tych wnioskodawca nie dostarcza. Czyż *Gazeta* nie pojmuje, że właśnie ustawa proponowana dostarczy tych pieniędzy w taki sposób, w jaki w téj sprawie przez władzę ustawodawczą dostarczonemi być mogą i powinny; albowiem ustawą tą orzekłaby reprezentacya kraju, że, o ile gminy nie będą w stanie założyć i utrzymywać szkół, fundusz krajowy udzieli resztę potrzebnéj sumy. Odpowie zapewne *Gazeta*, że to nie sztuka nałożyć nowy ciężar na kraj. Może *Gazecie* udaje się czasem z próżnego nalewać, ale dotychczas żadne ustawodawstwo, żaden kraj nie zdołał bez kosztów i bez pieniędzy, a przeto bez nakładania ciężaru na kraj, założyć, dobrze urządzić i należycie utrzymywać szkoły. Pieniędzy zaś potrzebnych na danie wychowania początkowego całemu młodemu pokoleniu, nie można sprawiedliwiéj zebrać, jak rozkładając ten ciężar na kraj cały. Zresztą pieniądz wydany na utrzymanie dobrych szkół początkowych, jest kapitałem umieszczonym przez naród na procent najwyższy. Jakkolwiek wydatek 900 tysięcy złr. rocznie jest bezwzględnie bardzo znaczny dla naszego kraju, jednak w porównaniu z pożytkiem jaki przyniesie, stanie się niewielkim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 3 listopada.

ϱ. Jako nader ważną uważać można wiadomość, którą przynosi telegram z Pragi, że większość klubu narodowego w sejmie czeskim postanowiła odesłanie reskryptu nowego do komisji 30. Ta dopiero ma zdać sprawę i postawić wniosek, jakie kroki dalsze wypada postawić. Jednym zwrotem któryby nazwać można dyplomatycznym — jak dyplomatycznemi były zabiegi Beusta i Andrassego, postawiliby Czesi i Niemców t. z. konstytucyjnych i powyższych doradzców ad hoc nie domowych a może i nowe ministerjum w kolizji z ich nowymi projektami. Gdyby większość sejmu czeskiego w odpowiedzi na reskrypt, postanowiła przedsięzwinąć wybory do raichsratu, żadne ministerjum nie mogłoby się temu sprzeciwić bo nie ma takiéj władzy centralnéj, którąby się zidentyfikowała jawnie i otwarcie z tendencją téj koterji centralistycznéj, w któréj wszystko nielegalne gdzie oni są w mniejszości czy w sejmie czy rajchsracie. Inna rzecz, czyli dotyczący wydział i sejm czeski uznają stosownem, w tym razie wyjątkowym uczynili krok utylitarny i zadać szach knowaniom obrachowanym przeciwników posuwając piony podług ich systemu na ich własnéj szachownicy.

Wola i znajomość rzeczy bezpośrednio interesowanych w tym przypadku decydują. Tu tylko zakonstatować należy, że obrachować nie można, jakby się sytuacja zmieniła; jakiejby doniosłości mógł być przebieg rzeczy na przyszłość.

W razie nieobesłania rajchsratu przez Czechów, wiemy naprzód, że rząd rozpocznie wybory, presje etc. a czeska opozycja wzmacniać i konsolidować się będzie, ale z tego jeszcze trudno wiedzieć, jaka organizacja Austrji zostanie przeprowadzoną i kiedy?

Z natury rzeczy wynika, że każdy musi myśleć o sobie; Czesi i w rokowaniach z p. Hohenwartem i przed rokowaniami myśleli o sobie i przestrzegali swych interesów.

Pokazuje się, że dla drugich wyrozumiałości nie mają. Jeden dziennik niemiecki w Tyrolu, omawiając rozbicie czesko-rządowéj ugody powiada, „że według jego zdania ministerjum powinno z osobna tentować „zgodę" z krajami; np. zaczynając mówi z nami, to jest Tyrolem.

Pokrok przeciw temu powstaje, chce, żeby federaliści solidarnie postępowali i zebrali się ich „koryfeusze" w Pradze. Widać, że tylko swoją modłę uważają za taką, którą oni przyjmą.

Wytrwałość i pewność siebie są piękne rzeczy, ale jakże drugim koniecznie można zaoktrojować swoje intuicje, swój „modus procedenoli" ze skutkiem, bo bez skutku własne zapatrywanie się nic nie znaczy w polityce.

Narodni Listy już dziś apostrofują Polaków, jeźli pójdą do rajchsratu, nazywają taki krok „igraniem czcią czyli honorem, i grą niebezpieczną."

I dziwić się tu organom centralistycznym, że swoje myśli i mrzonki narzucają czy nam, czy Czechom, czy innym? Kiedy tu, gdzie potrzebnemi zgoda i porozumienie, zwolennicy téj saméj polityki występują z gotowym dogmatem. Albo tak róbcie jak my, alboście odszczepieńcy. W polityce na zewnątrz, gdzie konieczną krystalizacja, mistrzami Czesi nigdy nie byli.

To wielka szkoda, bo to czynnik silny i wytrwały.

Wiedeń 4 listopada.

ϱ. Organa czeskie już teraz występują przeciw p. Kellerspergowi, przyszłemu jak się zdaje prezesowi ministrów Przedlitawji. Dotychczas utrzymywano powszechnie, że jest usposobienia pojednawczego, w swoim czasie nawet pisma pragskie stanęły po jego stronie, kiedy w sejmie czeskim z okazji pogłoski, iż go powołano do ministerjum, wypowiedział otwarcie te słowa: „z takim Herbstem nigdy Kellersperg nie będzie razem obradował w radzie korony", teraz musieli Czesi, jako bliżéj interesowani się poinformować, że ten minister daléj akcji ugodowéj prowadzić nie będzie.

Tu w kołach nawet dobrze poinformowanych, nie wiedzą, z jakim programem wystąpi nowe ministerjum, wprawdzie rozchodzą się pogłoski, że na kolegów swych przybrać sobie Kellersperg zamyśla, Holzgethana jako ministra finansów, Plenera handlu, Haerdtla, adwokata tutejszego i członka izby panów, albo Chlumetzky'ego sprawiedliwości, Stremayera kultu i oświaty, coby oznaczało kierunek dawny centralistyczny, a jak Niemcy mówią wierno-konstytucyjny, ale te wiadomości nie są pewne i wyglądają na insynuację znanéj koterji.

Ciekawą nowinę przynoszą niemieckie dzienniki, że czesko-niemieccy posłowie znowu chcą wejść do sejmu, bo teraz niema Hohenwarta, jest lepszy reskrypt dla nich i w ich duchu, więc ten sam sejm dziś i dla nich legalny.

Niechże tu kto rozumie, co u tych uprzywilejowanych „stróżów prawa" za jakich się wydają, jest prawnem a co nie? *N. fr. Pr.* bierze w opiekę Rusinów z okazji jakiegoś elaboratu, podanego w klerykalnym organie *Volksfreund*. Ma on tytuł „Program der Ruthenen" i przez nikogo nie jest podpisany.

Widocznie emanacja wystosowana do organu kardynała Rauschera przyszła *post festum*.

Nim się dyletanci programowi wyguzdrali, już i szansa ministerjum klerykalno-konserwatywnego się ulotniła. Mizdrzyli się autorowie programu już teraz niepotrzebnie do partji, którą do objęcia wła-

ELLA.

POWIEŚĆ

przez

autora „Skrupułów".

(Ciąg dalszy.)

Gdy książe w tym roku przyjechał do Cieplic, zajęła go zrazu gorąco kuracja, która mu rzeczywiście bardzo dobrze robiła na postrzeloną rękę. Przyzwyczajony jednak do burzliwego życia miejsc kąpielowych, jak Baden-Baden lub Wiesbaden, zaczął się bardzo nudzić i grozić sekretarzowi, że nie dotrwa do końca kuracji, ale wyjedzie w podróż do Szwecji, bo tam jeszcze nie był. Do złego humoru przyczyniały się także wrażenia z ostatniego pobytu w rodzinnym domu w Krymie, u starca ojca, który pragnął zawsze, aby syn osiadł w kraju i ożenił się ze swoją stryjeczną siostrą, jedną z najpierwszych partji w Krymie. Książe Alfons zepsuty jednak zagranicą, nie dał sobie nawet o tym projekcie wspominać, jeden tylko Sidney miał mu odwagę od czasu do czasu przypominać, że ożenienie się może być dla niego bardzo zbawienném i że może zakończyć to nudne życie bez celu i bez zajęcia, jakie teraz prowadzi.

Po jednéj z takich rozmów, skwaszony i znudzony ujrzał książe Ellę, która od pierwszego spojrzenia niepospolite na nim zrobiła wrażenie. Naturalnie dowiedział się zaraz, kto ona jest, a nie znając jéj jeszcze, przyszedł do Sidneja i powiedział mu, że z tą się musi ożenić.

Sidney przyjął tę wiadomość jak wiele innych żartem, będąc przyzwyczajonym do dziwacznych często pomysłów księcia, zastanowił się jednak lepiéj nad tym projektem, skoro mu książe wydał polecenie oświecenia alei w parku i zwierzył mu się z oryginalnym pomysłem przedstawienia się paniom podczas téj iluminacji. Sidney chciał mu więc robić pewne perswazje, te perswazje wszakże tém bardziéj się przyczyniły, aby rozżarzyć namiętność tém już pobudzoną, że Ella była pierwszą kobietą unikającą księcia, pomimo że on jéj szukał. To mu zaimponowało, a gdy z nią mówił i słyszał jéj wdzięczny głos, z bliska zobaczył promieniejące oko, wtedy już żadna potęga świata nie byłaby zdolną wybić mu z głowy idei, że Ella musi być jego żoną.

Dopóki Sidney nie był w domu pani Ignarew, dopóty neutralnie się zachowywał wobec tego nowego stosunku, gdy jednak Ellę zobaczył, stał się zwolennikiem powziętego przez księcia planu, wiedząc dobrze, że jeżeli przypadek szczęśliwy nie usidła księcia i nie każe mu uklęknąć przed zacną kobietą, to żadne swaty i familijne układy tego nie dokażą.

— Naprzód więc! — powiedział i Sidney, a Alfons do tego już stopnia zajął serce i fantazję Ellą, że gotów był wszystkiego niedopuścić, aby tylko urzeczywistnić swoje zamiary.

U tego rodzaju ludzi jak Alfons, stanowcze zwroty w życiu, wielkie namiętności, powstają szybko, zapalaią się odrazu jasnym płomieniem i albo szybko gasną, zdmuchnięte jakimś nieprzyjaznym wiatrem, albo goreją potężnie, dopóki serce i fantazja dostarczają paliwa.

Alfons téż był w jednéj chwili roznamiętniony, zakochany, stał cały w płomienach, a jeżeli rzadko bywał panem siebie, to obecnie najmniéj na to było można rachować. Opór Elli, pełne taktu jéj zachowanie się, były oliwą podniecającą ten płomień.

Oto krótka historja uczuć księcia, zrozumiemy téż obecnie, że skoro tylko nasze panie w Dreznie wylądowały, książe także nie wracał już do Cieplic, ale sam zakwaterował się do innego hotelu w Dreznie, odbywając nieszczęśliwą kwarantannę, na którą się sam skazał, dając paniom słowo honoru, że podczas ich pobytu w tém mieście nie będzie się im zupełnie narzucał. Z daleka więc tylko, tak że panie nawet o tém nie wiedziały, był książe świadkiem ich czynności, a Sidney dziwił się, że księcia było stać na tyle cierpliwości, i że jednego pięknego poranku nie zerwał umowy i nie zastąpił paniom drogi, aby je obwozić po mieście, sprawiać im festyny, serenady i przeróżne przyjęcia, do których mu nigdy pomysłu nie brakło. Książe szarpał się z niecierpliwości, zajeżdżał przez ten tydzień dwa konie wierzchowe, pędząc bez celu po okolicach Drezna i robiąc zakłady, że w biegu pociągom kolei żelaznéj wyrówna. Gniewał się, że panie mieszkały w średnim hotelu na *Schefelgasse „zum preussischen Hoff"*, miał ochotę codziennie obsypywać je bukietami, pudełkami cukrów drogę im wybrukować, Sidney jednak stał na straży danego słowa i przypominał mu obietnicę, skoro widział, że już niewiele brakuje, aby wszystko było zerwane.

To nie dawało księciu spokoju, że panie niby to miały się w Dreznie widzieć z jakąś kuzynką, a tymczasem kuzynki żadnéj widać nie było, i cała historja o kuzynce zdawała się być tylko wymyśloną na tém łatwiejsze zamaskowanie wyjazdu z Cieplic; mimo te niepokoje wszakże, książe nie przestawał z rozognionéem okiem powtarzać: ja ją mieć muszę, ja ją mieć muszę!

W Paryżu.

O ile ostatnie zajście na statku parowym w pierwszéj chwili nie bardzo przyjemne na Elli zrobiło wrażenie, o tyle późniéj po lepszéj rozwadze podobała się jéj stanowczość i namiętność księcia Alfonsa i przekonywała ją, że rzeczywiście jego zamiary są niezachwiane i że można na nie rachować.

Bardzo więc Elli było nieprzyjemnie, że się tak zimno z księciem pożegnała, że nie dowiedziała się o jego przyszłych zamysłach i robiła nawet matce z tego powodu pewne wymówki, sądząc, że głównie w skutek jéj zbytecznych obaw zamiary księcia mogą się rozchwiać.

— Jak mało mam doświadczenia, jak jestem młodą — myślała Ella. — W domu zdawało mi się, że żaden projekt, żaden plan mający stanowić o mojéj przyszłości, nie byłby zanadto dziwaczny, wyglądałam tylko sposobności, aby się rzucić w wir życia schlebiającego méj dumie, méj próżności; chciałam wydać wojnę światu i szukać nowego życia. Teraz gdy mi się to nowe życie nasuwa, nie miałażbym odwagi pójść nieznanemi ścieżkami, nieznanemi szlakami, pożegnać się z cichą przeszłością, a być królową salonów, kobietą, któréjby zazdroszczono blasku i urody?.. Niech sobie nasze zaściankowe panie marzą o wiejskich cnotach, o obowiązkach rodzinnych, o słodkich słówkach miłości, ja już mam dosyć miłości, mam dosyć zawodów i wolę pójść drogą świetną, wspaniałą, chociaż niewyścieloną może różami, wolę być celem zazdrości i podziwu!.. Życie moje będzie przyjemne, niezamącone żadnemi domowemi troskami, będę się bawiła!.. Alfons mnie kocha, jeżeli można wierzyć mężczyznom, a w każdym razie czuję tyle nad nim potęgi, że gdybym poszła za niego, byłabym panią swéj woli. Że go nie kocham?... zabobony!.. ja już nikogo kochać nie chcę i kochać nie będę.

Po takiém rozmyślaniu nadchodziła obawa, że Alfons o niéj zapomni, że zniechęcony skieruje gdzieindziéj a nie za nią swą drogę, chociaż z drugiéj strony jakieś kobiece przeczucie mówiło jéj, że on będzie już na nich czekał w Paryżu.

Pani Zofja mniéj marzyła o oglądaniu księcia, aniżeli jéj córka; obawiała się bowiem, że ten gwałtowny człowiek, chociażby się nawet z Ellą ożenił, to zrobi ją nieszczęśliwą, porzuci ją, albo może i nie dotrwa w swoich zamysłach. Wprawdzie bardzo jéj to schlebiało, przywieźć do domu córkę narzeczoną księcia; wprawdzie tysiąc różnorodnych egoistycznych znalazło się natychmiast myśli, ale przecież ostatecznie zwyciężała obawa o szczęście Elli. Do męża pani Zofja nie pisała bliższych szczegółów poznania się z księciem, a wspominając o téj znajomości, starała się jéj nadać cechę znajomości zwykłéj, kąpielowéj.

Zresztą w Dreznie wśród nowych różnorodnych wrażeń nie było nawet czasu zastanawiać się wiele nad projektami, które prawdopodobnie minęły już bezpowrotnie; więc też nasze panie swobodnie się bawiły teatrem, galerjami, spacerami, a gdy dostatecznie poznały miasto, kazały rzeczy spakować, obrachowały dość szczupłą kasę i kazały się zawieźć na dworzec lipski, aby pojechać na Lipsk i Frankfurt do Paryża.

Jakież było jednak ich zdziwienie, gdy w dworcu zastały czekającego na nich księcia, który grzecznie do nich przystąpił, powiedział, że umowa zawarta pomiędzy nimi, aby się w Dreznie nie widzieć, dobiegła do końca, a że obecnie jemu w tę samą stronę co paniom wypada droga, przeto może zechcą mu pozwolić jechać w ich towarzystwie.

Panie się nie sprzeciwiały, a Ella była nawet zadowoloną z tego spotkania, widząc, że płonne były jéj obawy, iż książę się więcéj nie pokaże.

Panie objawiły chęć jechania wprost do Paryża, nie zatrzymując się; przyczyną zaś tego był stan kasy, pozwalający tylko na kilkotygodniowy skromny pobyt w Paryżu, i obawiały się, że gdyby przyszło zwiedzać okolice nad Renem, fundusze nie byłyby dopisały.

Książę naturalnie zastósował się do tego planu i znów był w drodze najprzyjemniejszym towarzyszem, a bardzo się paniom przydał, które niewiele podróżując, były trochę nieporadne i chętnie widziały koło siebie kogoś znajomego. Książę w drodze był nadzwyczaj uważającym i rozwijał zwykły sobie przepych, wprowadzający często Ellę w niemały kłopot.

Panie zachwycały się nadreńskiemi okolicami, a widok z mostu na Renie, ta poważna zasiana statkami rzeka, te wzgórza skaliste pełne ruin, to życie wokoło, podobało się jéj daleko więcéj, aniżeli nawet podróż Elbą. Tutaj okolica bardziéj im imponowała szerokim swym horyzontem, natura zachwycała je wielkością swych pomysłów, i podczas gdy tam piękne miniaturowe przedstawiały się im obrazki, tutaj mistrz artysta przedłożył im śmiało rzucony krajobraz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzy nie powołano. *N. fr. Pr.* jednak nie daje się tem zbić z tropu, bo powiada: Chociaż program prawdopodobnie pochodzi ze źródła klerykalnego, to pozdrawiamy z liberalnego stanowiska Rusinów przynajmniéj tak samo, jak Polaków, którzy przy lada sposobności okazują, że są narzędziem w ręku jezuitów. Z tém liberalnem stanowiskiem *N. fr. Pr.* dziwny stosunek; tak np. jak się zachwiał gabinet p. Hohenwarta, organ ten wyraźnie powiedział, że woli już reakcję, rządy klerykalne.... byle prowadzone były w duchu centralizacji. Ten liberalizm tych ludzi znaczy w praktyce: *Carte blanche* dla nich do eksploatacji, teroryzowania konsorcjów, do presji na przemysłowców niechętnych do płacenia haraczu etc. etc.

Tych pseudo-liberałów znają u góry i wiedzą dobrze, iż dla nich najpożądańszym rezultatem polityki u góry, było przewrócenie pamiętnéj wszystkim: Schwindel-Aera za czasu Giskrów etc. Wyzyskiwanie bezwzględne owych czasów, gdyby odświeżono, toby dla tych liberałów było *non plus ultra* rządu.

Dla nas wobec ciągłéj chwiejności i ciągłych zmian niema innéj drogi praktycznéj, jak trzymania się swoich legalnych postulatów i korzystania z każdéj wydarzonéj sposobności, jakeście to trafnie przed paru dniami w wstępnym „leadar“ wyświecili. Czesi powinni nareszcie zrozumieć, że „różne drogi prowadzą do Rzymu“, a co do nas, że nasze stosunki, potrzeby, właściwości, położenie jeograficzne są inne jak ich, a tem samem, że dla nas „modła“ postępowania musi być wzięta z życia, jakiem żyjemy.

Wiedeń. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zezwolił na przeniesienie sędziego powiatowego w Niepołomicach Michała Liskiewicza na własne jego żądanie i w równym jego charakterze do sądu powiatowego na Podgórzu.

— Kierownik ministerstwa sprawiedliwości, mianował sędziami powiatowymi w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego: zastępcą prokuratora w Krakowie Jędrzeja Lubaszka dla Nowego Targu, a adjunktów sądów powiatowych Wirgiljusza Miszkego w Starym Sączu dla Andrychowa, Antoniego Matakiewicza w Krzeszowicach dla Niepołomic.

Praga 4 listopada.

(Krsp.) Dawno oczekiwany reskrypt cesarski odczytano wreszcie na dzisiejszém posiedzeniu sejmowém. Namiestnik hr. Chotek zabrał głos i przemówił w sposób następujący: Na mocy danego mi pozwolenia z d. 30 paźdz. przez jego ekscel. prezydenta rady ministrów, mam zaszczyt podać do wiadomości wysokiéj izby najwyższy reskrypt, wydany przez cesarza w odpowiedzi na najuniżeńszy adres sejmowy z d. 10 października.

Do sejmu Naszego królestwa czeskiego!

Reskryptem Naszym z d. 12 września b. r. wezwaliśmy sejm Naszego królestwa czeskiego, by się w duchu umiarkowania i pojednania naradził nad stósownem uporządkowaniem prawnopolitycznych stosunków królestwa czeskiego. W najuniżeńszym adresie z d. 10 b. m. przedstawił Nam sejm rezultat obrad swoich i nie możemy nie przyznać, że z swego stanowiska starał się życzeniu Naszemu zadośćuczynić.

Musimy jednak stanowczo oświadczyć, że ustawy o sposobie załatwiania spraw wspólnych i o wzajemnym do siebie stosunku obydwu połów państwa, uchwalone za porozumieniem się ciał prawodawczych tychże części państwowych, t. j. rady państwa i sejmu węgierskiego, a sankcją naszą opatrzone, miały od samego początku moc obowiązującą dla całéj monarchji i że tylko w sposób powyższém porozumieniem się oznaczony mogą być zmienione lub téż wznowione, jeżeli dotyczące postanowienia na pewien tylko czas obowiązywać miały. Gdy prócz tego prawnopolityczne stosunki Naszych niewęgierskich królestw i krajów urządzone zostały wydanemi przez Nas zasadniczemi ustawami państwa, przeto takowe tylko za zgodą obydwu izb rady państwa zmienione być mogą.

Wzywam zatém sejm czeski. by wysłaniem posłów swoich do rady państwa przyczynił się do wielkiego dzieła pojednania i chętny dał dowód bratniego usposobienia wobec innych ludów monarchji, poszanowania i uwzględniania wszelkich roszczeń prawnych i politycznego uznania nieodzownych potrzeb Naszéj monarchji.

Spodziewamy się tém pewniéj, że sejm okaże się powolnym Naszemu wezwaniu, ponieważ ciężka odpowiedzialność wobec państwa i współobywateli musiałaby kiedyś spaść na tych, którzyby usunięciem się swojém udaremnili dzieło powszechnego pojednania, które tylko przez współdziałanie wszystkich może przyjść do skutku w sposób zbawienny i dający rękojmję trwałości.

Zarazem przesyłamy sejmowi nasze cesarskie i królewskie pozdrowienie.

Dan w Wiedniu 30 paźdz. 1871.

Franciszek Józef w. r.
Holzgethan w. r.

Przy czytaniu ustępu, wzywającego sejm czeski do wysłania posłów do rady państwa, i ustępu mówiącego o „ciężkiéj odpowiedzialności“, słychać było w izbie liczne i głośne wołania: oho!

Marszałek sejmowy: Każę reskrypt królewski wydrukować i zamieszczę go na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Dr. Prachensky: Na mocy uchwały, zapadłéj na ostatniém posiedzeniu sejmowém, zdaje mi się, że już dzisiaj postanowić możemy, w jaki sposób obradować mamy nad właśnie odczytaném pismem cesarskiém. Choćby zdanie moje z innéj strony natrafić mogło na opór, wnoszę prośbę, by pismo to z opuszczeniem niektórych formalności regulaminowych, jeszcze dzisiaj podane nam zostało do formalnego załatwienia.

Marszałek: Jeżeli wysoka izba wyrazi życzenie, by zaniechano poprzedniego drukowania reskryptu, nieomieszkam zgodzić się na to życzenie. — Zapytuję przeto wysoki sejm, czy popiera wniosek dra Prachenskiego? (Poparty przez całą izbę.)

Hr. Kinsky: Gdy komisja, która obradowała nad poprzednim reskryptem, już nie istnieje, pozwalam sobie wnieść, by reskrypt królewski odesłano do komisji złożonéj z 30 członków, do któréj by z każdéj kurji po 10 wybrano.

Do powyższéj komisji wybrano prawie tych samych posłów, którzy przedtém układali sprawozdanie o pierwszym reskrypcie, adres do cesarza, artykuły zasadnicze i ustawę narodowościową. W miejsce Sladkowskiego, który obecie w Nizzie przebywa, wybrano Prachenskiego. Kurja większych właścicieli wybrała także kilku innych posłów. Zresztą skład komisji pozostał ten sam co przedtém.

Komisja już się ukonstytuowała i wybrała ściślejszy komitet, który zda sprawę i poczyni stosowne wnioski. Nie ulega wątpliwości, że komisja przedstawi sejmowi stosowną rezolucję i że ta przyjętą zostanie.

Francja.

[Ostateczny rezultat wyborów] na prezesów do rad jeneralnych, pozwala ocenić polityczny charakter, jaki można przypisać tym nominacjom. — Pięćdziesiąt sześć rad jeneralnych wybrało na swych prezesów liberalnych konserwatystów. Szesnastu prezesów należy do odcienia republikańskiego. Dwanaście rad jeneralnych wybrało na swych prezesów radykalistów.

— [Protest mniejszości bonapartystów] przedłożony radzie jeneralnéj w Korsyce, który jednak odrzucony został większością 30, przeciwko 20 głosom brzmi:

„Niżéj podpisani członkowie rady jeneralnéj korsykańskiéj

Zważywszy wyjątkowe środki, przedsięwzięte pod pozorem zabezpieczenia spokoju w departamencie;

Zważywszy mianowicie przysłanie nadzwyczajnego komisarza z władzą nieograniczoną; przekonawszy się, że ten wysłannik rości sobie prawo do rozwiązania rady jeneralnéj, prawo, którego ustawy mu nie nadają (artykuł 36);

Zważywszy, że najzupełniejszy spokój panuje w departamencie, że ludność zachowuje się tu spokojnie; że porządek nigdzie nie był zakłócony;

Zważywszy, że te środki mają oczy wiście na celu wystraszyć radę jeneralną; że w saméj rzeczy komisarz przywołał kilku jéj członków i oświadczył różnym osobom, że jego posłannictwem jest czuwać nad czynami rady jeneralnéj a rozwiązać ją w razie, — gdyby wybór księcia Napoleona — został uprawomocniony;

Zważywszy, że mowa i postawa nadzwyczajnego komisarza żywe uczyniły na radzie jeneralnéj wrażenie, że te fakta są powszechnie znane, nie tylko w łonie rady jeneralnéj — ale i w całém mieście Ajaccio;

Zważywszy, że te czyny nadzwyczaj wysokiéj wagi, mogą zakłócić spokój publiczny, i że wydają się być wynikiem systemu prowokacji, onieśmielenia i zepsucia, który należy usunąć:

Niżéj podpisani protestują przeciwko wysłaniu i sprawowaniu się p. Karola Ferry, nadzwyczajnego komisarza i proponują radzie jeneralnéj donieść rządowi o tém opłakaném położeniu, które gdyby dłużéj tak trwało, mogłoby wywołać niebezpieczne zajścia.

Podpisali pp.

Denis Gavini, J. M. Piétri, Conti, Sampiero Gavini, Gaudin, ksiądz Massoni, Cezar Marriotti, Montepagano, Laurelli, Simonetti, Malaspina, Giovanninelli, Pugliesi, hrabia Multedo, Poli, Pavli, Fr. Piétri, Józef Valery, Salvarelli.

— [Zarzuty przeciwko marszałkowi Bazaine] gromadzą się coraz więcéj.

Nowe jakieś źródła i fakta bardzo niepomyślne dla byłego dowódzcy armji w Metz nadeszły do rąk rządu. Rząd miał przytem zażądać od rządu niemieckiego kopje wszystkich rozkazów dziennych armji niemieckiéj stojącéj pod Metz przez cały czas kampanji, co też i otrzymał. Formalności te opóźniają stanięcie marszałka Bazaine'a przed komisją śledczą; data sądu nie jest dotąd oznaczona.

— [Negocjacje co do zupełnéj ewakuacji] na wiosnę roku przyszłego wojsk niemieckich z ziemi francuzkiéj, podług wiadomości podanych przez niektóre dzienniki, już są rozpoczęte. — *Journal de Paris* donosi, że kilku deputowanych zapytywało w tym względzie p. Thiersa i p. Pouyer-Quertier. Odpowiedziano im, że twierdzenie to o tyle jest prawdziwe, że rząd ma wielką ochotę módz jaknajprędzéj zapłacić resztę wojennéj indemnizacji, — aby nie było wkrótce ani jednego żołnierza niemieckiego we Francji, ale jeżeli pan Thiers zajmuje się w tym względzie pewnemi kombinacjami, to jednakowoż nie uczynił dotąd Berlinowi żadnéj propozycji.

— [Znaczna ilość gmin francuzkich] urzędownie wyraziła życzenie, aby szkoły były wyłącznie świeckiemi i zpod dozoru kościelnego wyjętemi, a liczne rady jeneralne używając służącego im prawa, bez odwoływania się do rządu własną powagą oswobodziły szkoły z pod kurateli duchowieństwa. Z okoliczności tego ruchu, minister oświecenia przesłał okólnik, w którym w zupełności go pochwala i wyznaje — że rząd dąży do tego samego celu, i życzy sobie spiesznie go dopiąć. Jak na teraz jednak utrzymuje się jeszcze jezuickie prawo szkolne pana Falloux, a w interesie sprawy pożądańszém byłoby stopniowe zamienianie go, niż pospieszne uchylanie.

Godzi się tedy oczekiwać, że nowe prawo o nauczaniu publiczném stopniowo urzeczywistni emancypację szkół. — Chociaż koalicja monarchiczna i reakcja kościelna z nienawiścią prześladują ministra, a prawica zgromadzenia narodowego nigdy nie przestała żądać jego dymisji, pan Thiers jednak znalazł w nim współpracownika, z którym rozstać się nie chce. Pewnem jest, że z małym wyjątkiem wszystkie departamenta żądają nauczania przymusowego i bezpłatnego dla wszystkich dzieci, że wiele domaga się nawet, żeby nauczanie było wyłącznie pod sterem osób świeckich i żeby bezwłocznie wydane były stosowne rozporządzenia. — Przedstawić się wkrótce mający projekt do prawa o nauczaniu publiczném okaże się jako wypływ opinji kraju i dla tego nie należy się obawiać opozycji reakcyjnéj. Jak słychać, to pan Jules Simon jest za przymusem szkolnym, ale nie chce oświaty i nauki bezpłatnéj.

Niemcy.

Monachjum 31 października.

[Dwie klątwy].

Ruch starokatolicki bynajmniéj tu nie ustaje. — Do rozbudzenia zaś takowego przyczynia się nadzwyczaj wiele postępowanie tutejszego arcybiskupa. Ten objeżdża obecnie osobiście te gminy których proboszcze są zwolennikami starokatolicyzmu, — ażeby tych kapłanów wobec wiernych ekskomunikować. Tak postąpił sobie w dniu 28 b. m. w Tuntenhausen z proboszczem Hosemannem, a 29 w Kiefersfelden z proboszczem Antonim Bernardem, czem jednak bynajmniéj nie osiągnął zamierzonego skutku. — Już w Tuntenhausen krok ten arcypasterza wywołał ogólne wzburzenie tak, że chcąc zapobiedz rezruchowi musiał się tenże ztamtąd jak najspieszniéj oddalić, rzuciwszy co prędzéj na proboszcza klątwę większą za *crimen haeresis formalis et externae* za czynny opór, występny bunt i zuchwałe podburzanie. Ekskomunikowany proboszcz wydał w skutek tego do ludu katolickiego odezwę, w któréj czyniąc wzmiankę o klątwie arcybiskupa nań rzuconéj, pomiędzy innemi wyraża się: „Powodem do klątwy było, iż nie poddałem się uchwałom rzekomego soboru watykańskiego, które przecież umysłowo najwyżéj stojący dostojnicy tegoż soboru nazwali rokoszem przeciw prawdzie i prawom boskim. Oni to oświadczyli, iż tych nowych dogmatów ani apostołowie nie nauczali ani też w nie ojcowie kościoła nie wierzyli, że one są błędne — przeciwne prawdziwéj nauce kościoła oparte na fałszu i że są hańbą dla katolików. Biskupi i arcybiskupi — a podobno i arcybiskup z Monachjum — protestem pożegnali ten sobór — zachęcając swych towarzyszy do odwagi i wytrwałości. Tym samym, co oni, ożywiony duchem pragnę i ja dochować wiary kościołowi katolickiemu, od którego nic stety i nasz ks. arcybiskup wbrew własnemu sumieniu i przekonaniu odpadł.

Sobór watykański uznaje papieża za nieomylnego, a szósty powszechny sobór konstantynopolitański ogłosił przecież papieża Honoryusza za kacerza a więc omylnego, co siódmy i ósmy sobór powszech. konstantynopol. i papieże potwierdzili. Sobór zaś konstacyjski orzekł, że uchwałom soboru powszechnego t. j. kościoła każdy a więc i papież podlega, sobór watykański zaś twierdzi, że papieże rzymscy są sami przez się nieomylnemi nie zaś w skutek przyzwolenia kościoła.“

Czyż każdy zdrowy rozsadek nie widzi w tém sprzeczności? Sobór watykański bezsprzecznie obalił kościół katolicki....

Co do mnie to pragnę pozostać członkiem takiego kościoła katolickiego, jakim tenże był przed 18 lipca 1870 roku, nie zaś nowego niebezpiecznego kościoła papiezkiego stworzonego przez chciwych władzy Jezuitów. Przeciw klątwie zaś — którą uznaję za niesłuszną i nieważną od omylnych ludzi, odwołuję się do nieomylnego Boga w Chrystusie, któremu łasce się polecam....“

Jeszcze gorzéj powiodło się jednak arcybiskupowi w Kiejersfelden, gdzie się udał aby z ambony wykląć tamecznego proboszcza Bernarda. Ten wystąpił w ornacie i zasadnie przeciw klątwie protestował, arcybiskup jednak kilkakrotnie mu przerywał wołając do wiernych „nie słuchajcie go — jemu już nie wolno do was przemawiać.“ Gmina wszakże ujęła się energicznie za swym pasterzem tak, iż arcybiskup, udzielając wszechstronnie błogosławieństwa swego, musiał niezwłocznie kościół opuścić.

W Kiefersfelden odbędzie się w przyszłą niedzielę wielkie zgromadzenie starokatolików (jako demonstracja przeciwna), na którém profesor Friedrich ma mieć stósowną mowę. Z Monachjum spodziewają się licznego współudziału.

Rumunja.

Bukareszt 30 października.

= [Otwarcie izb rumuńskich — mowa tronowa.]

Wczoraj o godzinie 12téj w południe otworzył ks. Karol izby następującą mową, którą podaję w dosłownem prawie tłumaczeniu, abyście mogli tém snadniéj powziąść wyobrażenie o obecnym stanie rzeczy w Rumunji, przedstawionym ze stanowiska rządowego:

„Panowie senatorowie!
Panowie deputowani!

„Zwołałem was przed terminem prze pisanym, abyście zajęli się całą serją prac, których nagłość wymaga koniecznie pomocy ciała prawodawczego.

Naród powierzając wam staranie około najważniejszych swoich spraw, mógł się przekonać od ostatniéj sesji, że nadzieje jego nie zostały zawiedzione.

Rząd mój szukał wśród was w trudnych okolicznościach poparcia i siły, których potrzebował.

Czuję się szczęśliwym, moi panowie, znajdując się w pośród reprezentacji, która umiała zerwać z smutnemi tradycjami przeszłości i która zawsze będzie umiała odepchnąć odważnie wszelkie insynuacje przeciwne interesom kraju, a słuchać jedynie głosu rozsądku i sprawiedliwości.

Dzięki waszéj patrjotycznéj pomocy udzielonéj mojemu rządowi, zdołaliśmy zażegnać zagrażającą nam kryzis finansową.

Dziś, po raz pierwszy jesteśmy w porządku mając zawotowany budżet na rok przyszły, i po raz pierwszy z zadowoleniem mogę wam oświadczyć, że niezmierny dług bieżący, który takim ciężarem przyciskał skarb publiczny, został spłacony dzięki ustawie, którąście uchwalili.

Przedewszystkiem należy podnieść to, co serca nasze napełnią słuszną dumą narodową, t. j., że pożyczka 78 miljonów została pokrytą w kraju i z naszych własnych źródeł.

Pożyczka, moi panowie, uskuteczniona pod podobnemi warunkami, stanowi wypadek wielkiéj doniosłości, zwłaszcza, jeżeli uwzględnicie trudność okoliczności, wśród których ją dokonaliśmy. Ta próba własnych sił Rumunji dowiodła tym razem w sposób świetny żywotności naszego kraju i wiarę tegoż w przyszłość.

Wypełniam więc obowiązek, oświadczając przed wami, że patrjotyzm, którego publiczność rumuńska dała dowód podpisując tę pożyczkę, jakotéż sprężysta działalność naszych finansistów przy téj sposobności, zasługują ze wszech miar na naszą pochwałę.

Co do was moi panowie, miło mi wyrazić jeszcze raz moją wdzięczność za to, że bacząc jedynie na interesa kraju i uchwalając odnośne prawo, potrafiliście zażegnać niebezpieczeństwo, jakie zagrażało naszym finansom.

Stosownie do zobowiązań przyjętych na się podczas ostatniéj sesji, przedłoży wam moje ministerstwo niektóre projekta do ustaw, mając na celu: organizację rozmaitych działów służby publicznéj na podstawach stałych; ścisłą oszczędność; zrównoważenie wydatków z przychodami; zaprowadzenie niektórych nieodzownych reform w obecnym systemie, na których ma się oprzeć budżet na rok 1873, mający być przez was uchwalony i nakoniec obmyślenie energicznych środków, celem usunięcia pożałowania godnych przyczyn, które w przeciągu mniéj jak 10 lat sprowadziły na kraj kryzis finansową, jego zdyskredytowanie i upadek kontrybujących.

Mamy wiele złego do wyleczenia, wiele trudności do zwalczenia, a bez porządku i stałości nie dojdziemy do pomyślnych rezultatów. Otóż jestem najmocniéj przekonany, że mając jednakowy cel przed sobą, zajęci jedynie sprawami ojczyzny, wesprzecie rząd mój waszą pomocą i światłem waszém, ułatwicie mu dopięcie wspólnego celu, jakim jest pomyślność finansów państwa, będących duszą kraju.

Dalsze projekta, mające na celu wprowadzenie i ubezpieczenie porządku w finansach, zapobieżenie niepotrzebnym wydatkom, powiększenie dochodów i zaprowadzenie rozsądnych oszczędności, dotyczą organizacji izby obrachunkowéj, administracji domenów i lasów skarbowych; eksploatacji salin i uporządkowania służby cłowéj. Projekta te, polegające na nowym podziale terytorjalnym, są ściśle połączone z budżetem na r. 1873.

Równocześnie przedłoży moje ministerstwo projekt, odnoszący się do monopolu tytoniowego i stempla.

Kwestja kolei żelaznych przeszła przez wiele faz zawikłanych. Rząd mój przedłoży prawne dotyczące akta. Nie wątpię, że dzięki waszéj pomocy, kwestja ta zostanie uregulowaną w sposób stanowczy.

Co się tyczy krajowéj siły zbrojnéj, oprócz wniosków, przeciwstawionych wam w ostatniéj sesji, przedłoży rząd mój teraz nowe, które razem mają na celu pokonać trudności napotkane w zastosowaniu prawa z r. 1868.

Pomimo braków i niedokładności w owém prawie, mogliśmy się przekonać, — a wspominam tu o tém z żywém zadowoleniem — o pilności i zdolności tych, którzy są powołani do szlachetnéj służby wojskowéj.

Uchwalając budżet za rok 1872 uświęciliście panowie zasadę nauk wyższych dla młodych oficerów; — otóż téj zimy jeszcze wejdzie w życie ten zakład, który wzmocni armję naszą wykształceniem.

Wychowanie publiczne było przedmiotem ścisłych badań mojego rządu. Byłoby pożądaném, moi panowie, ażeby ta pochodnia cywilizacji przeszła przez wszystkie stopnie prawideł społecznych, dla uszlachetnienia serc i wzmocnienia inteligencji naszéj młodzieży. Świętym dla nas obowiązkiem jest wspomagać tę młodzież na drodze prawdy i strzedz ją od błędów. Rząd mój przedłoży wam pewne modyfikacje, jakie okazały się koniecznemi w tym względzie.

Jestem przekonany, że panowie wesprzecie rząd mój w jego usiłowaniach, mających na celu zapewnienie szkole i kościołowi owéj doniosłości, jaka się słusznie należy tym dwom głównym podwalinom każdego gmachu społecznego.

Jesteście także powołani, panowie senatorowie i panowie deputowani, zająć się wnioskami do ustaw, odnoszących się do rozwinięcia robót publicznych, rolnictwa i handlu. Wnioski te, zawisłe od zasobów finansowych, będą nam przedstawione w miarę możności.

Co się tyczy ogólnéj administracji kraju, przedłoży wam rząd mój projekt, odnoszący się do nowego podziału terytorjalnego. Od tego prawa zależy uporządkowanie budżetu na r. 1873; urzeczywistnienie ważnych oszczędności, mianowicie w wydatkach komunalnych i departamentowych, jakotéż ulepszenie wielu innych czynności służbowych. Równocześnie macie panowie zająć się rozbiorem i uchwałą prawa, dotyczącego zmiany w systemie wyborów do rad komunalnych i departamentowych, nominacji merów i ich zastępców i innych modyfikacji.

Również będą oddane pod wasze obrady wnioski do ustaw w sprawach więzień, organizacji służby statystycznéj i pewnych zmian w prawie o ugodach rolniczych.

W administracji sądownictwa zachodzi od dawna potrzeba pewnych modyfikacji w istniejących prawach. Rząd mój przedłoży wam obecnie projekta, jakie doświadczenie i potrzeba wskazują za konieczne.

Również zajmiecie się panowie wnioskami do ustaw, celem zmiany niektórych artykułów kodeksu karnego i procedury karnéj, jakotéż rewizją innych artykułów tegoż kodeksu, a to stosownie do art. 24 konstytucji. Także będzie wam przedłożone prawo tyczące się oddawania pod sąd urzędników.

Co się tyczy oddziału spraw zagranicznych, będzie wam przedłożoną konwencja z Moskwą w sprawie sądownictwa konsularnego; konwencja z Austro-Węgrami o połączenie kolei żelaznych i konwencja z Serbją o wydawanie pospolitych zbrodniarzy; daléj konwencja telegraficzna z Austrją i pocztowa z Moskwą.

Panowie senatorowie i panowie deputowani, uregulowanie tych kwestji zależy odtąd od waszych starań. Nie wątpię, że będziecie umieli mieć przedewszystkiem na względzie ważne interesa kraju, i dowiedziecie, że w jakimkolwiekbądź położeniu, nie przestanie naród nasz zasługiwać sobie na względy Wys. Porty i życzliwą pomoc mocarstw opiekuńczych.

Co do mnie, powtarzam wam i przy téj sposobności, że jedyném mojém zadaniem jest poświęcić wszystkie moje siły pomyślności i umocnieniu Rumunji.

Niech Bóg błogosławi waszym pracom!“

Karol.

Prezydent rady ministrów i minister spraw wewnętrznych *Laskar Cartagi.*
Minister robót publ. *Mikołaj Kreculesko.*
„ wyznań i wychow. *Jenerał Tell.*
„ spraw zagraniczn. *Costaforn.*
„ finansów *P. Mavrogheni.*
„ wojny *Jenerał Floresko.*

Sprawy miejskie i powiatowe.

Tarnów 29 paźdz. 1871.

X. Y. Z. [Sprawa obsadzenia posady dyrektora i nauczycielki 4téj przy szkole ludowéj żeńskiéj w Tarnowie].

Nie mając sposobności poczynić w sprawie obsadzenia posady dyrektora i nauczycielki 4téj przy tut. ludowéj szkole żeńskiéj uwag mych kompetentnym w tym względzie władzom, a szczególniéj radzie gminnéj Tarnowskiéj, która na posady te prezentuje, a którą kwestja ta dotycząca wychowania i kształcenia własnych swych córek najżywiéj interesuje, udaję się w tym względzie do organu opinji publicznéj z tém mniemaniem, że uwagi me mające na oku li tylko szczerą życzliwość dla miasta, nie pozostaną głosem wołającego na puszczy.

Jeżeli wychowanie młodzieży płci męzkiéj silnie leży na sercu każdemu prawemu obywatelowi kraju, to sądzę, że i wychowanie kobiet również nie mniejszą w sercu jego odgrywać winno rolę; pierwsze bowiem wydać nam winno tęgich obywateli kraju, ostatnie zaś wykształca panienki na zacne żony, gospodynie i matki, w których ręku głównie a nawet jedynie leży wychowanie całych pokoleń. Chcąc uzyskać ze szkół publicznych powyższy rezultat wychowania młodzieży, czuwać powinny przedewszystkiem władze dotyczące nad tém, aby siły nauczycielskie i przełożeni czyli dyrektorowie byli ludźmi zdolnymi, energicznymi i miłującymi z całem poświęceniem zawód, któremu się oddali. — Lecz przystępuję do rzeczy saméj.

Szkoła tarnowska żeńska, była dotychczas szkołą trywialną 3ch klasową o 3ch nauczycielkach rzeczywistych, dyrekcję zaś dzierżył ks. Król, proboszcz tut. kapituły. W roku bieżącym postanowiła rada gminna rozszerzyć szkołę tę do cztérech klas, czyli podniosła ją do rzędu szkół głównych ludowych.

Wskutek tego okazała się potrzeba 4téj nauczycielki, a że i dyrektór człowiek fachowy niezbędnie potrzebnym się okazał, powstały z tąd różnolite zdania, w jaki sposób sprawę tę załatwićby wypadło. Jedni przemawiali za tém, aby oddać dyrekcję jednéj z nauczycielek, inni aby użyć do tego za pewném wynagrodzeniem którego z nauczycieli tut. szkoły męzkiéj, inni nareszcie, którym nie tak szkoła i młodzież, jak kasa miejska na sercu leżała, przemawiali za tém, aby dyrekcję, jak dotąd, w ręku ks. Infułata Króla, który za ten tytuł nic nie bierze, pozostawić. Według mego zdania, do którego zda mi się każdy światły obywatel przystąpić musi, wszystkie powyż wyrzeczone projekta, jeżeli nie są niedorzeczne to przynajmniéj niepraktyczne. Za oddaniem dyrekcji jednéj z nauczycielek, choćby ona najzdolniejszą była, pod żadnym nie przemawiałbym warunkiem, albowiem zdolność sama nie daje jeszcze rękojmi, że nauczycielka taka będzie zdolnym dyrektorem. Wiadomo nam, że kobietom naszym nie brak na najlepszych chęciach i pracowistości, ale nigdy choćby u najwytrawniejszych nie znajdziemy téj energji, jakiéj wymagać należy od przełożonego; zresztą stosunek kobiecy nauczycielek jednéj do drugiéj przeszkadzać musi koniecznie powadze, jaką każdy przełożony pośród swych podwładnych zachować powinien; łzy bowiem, delikatne nerwy i zwykła kobietom wrażliwość do tego żadną miarą przyczynić się nie może.

Równie i za oddaniem tego urzędu jednemu z nauczycieli szkoły ludowéj męzkiéj oświadczyć się nie mogę, gdyż projekt ten jest niepraktycznym. Jak bowiem wiadomo, nauczyciel w szkole ludowéj obowiązany jest udzielać naukę tygodniowo co najmniéj 24 godzin, do czego wliczywszy 6 godzin korepetecji, uczyniło razem 30 godzin tygodniowo.

Zapytuję więc, czy nauczyciel taki, choćby najenergiczniejszy i najpracowitszy może obok swojéj szkoły wydołać jeszcze jako dyrektór szkoły żeńskiéj, do któréj to ostatniéj czynności w Tarnowie, gdzie dziewięć znajduje się klas panieńskich, także najmniéj 20 tygodniowo potrzebuje godzin? Sądzę, że tego obowiązku żaden uczciwy nauczyciel samby przyjąć nie zechciał.

Nareszcie i za pozostawieniem dyrekcji w ręku ks. Infułata Króla także zupełnie nie byłbym, albowiem jakkolwiek czcigodnym i zacnym jest ks. prałat mężem, to jednak nie jest nikomu obcém, że był on dotychczas dyrektorem de nomine, a w szkole de facto panowała anarchja. Zresztą jako człowiek liczący już około lat 80 sam już tego dźwigać nie chciałby ciężaru, któremu żadną miarą wydołać nie byłby w stanie.

A więc kogóżbym zaproponował? zapyta mię może ktoś mniéj domyślny. Otóż jedynie i wyłącznie, gdyby to odemnie zależeć mogło, powołałbym na tę posadę człowieka fachowego, nauczyciela zdolnego, znanego z prawości charakteru i energji — a do tego, jeżeliby się taki znalazł, nie zbytnie obarczonego wiekiem. Takiemu i tak zamianowanemu dyrektorowi oddałbym także posadę nauczyciela w miejsce nauczycielki 4téj, którąby w takim razie już zupełnie zbyteczną była.

Ale zarzuci może ktoś, że niepodobna oddawać nadzoru nad wychowaniem dziewcząt mężczyznie, który nigdy tak jak kobieta wychowywać ich nie potrafi. Są to ogólnikowe frazesa na niczém nieugruntowane, bo jeżeli był do tego przez tyle lat kompetentnym ks. infułat Król, a wielu nawet dziś przemawia za oddaniem dyrekcji jednemu z katechetów, którzy co chwila się zmieniają i zresztą jako ludzie zależni od dość trudnych jak w Tarnowie obowiązków kościoła itd., zadaniu temu wcaleby odpowiedzieć nie mogli, to przecież przyzna każdy, że nauczyciel wżyty w wychowanie młodzieży choćby tylko męzkiéj, któremu zresztą i wychowanie dziewcząt, jakie w szkołach wiejskich i małomiejskich z całém zaufaniem oddane mu zostało, i temu powołaniu najlepiéj i najgodniéj odpowiedzieć potrafi.

Powtarzam więc jeszcze raz, że dyrekcję, o któréj mowa, tylko mężczyznie zdolnemu i energicznemu oddać się powinno, bo tylko taki, jako niezależny od stosunków, jakie być muszą między kobietami samemi, stanowisku temu najzupełniéj odpowie. Koszta, o które materjalistom tak strasznie się rozchodzi, nie powiększą się wcale, albowiem pensja przeznaczona dla nauczycielki 4éj w ilości 350 złą. i obiecany za dyrekcję dla nauczyciela szkoły męzkiéj dodatek 200 zła., obok 150 zła. najwięcéj rocznie na mieszkanie, dostateczną będzie dotacja, a kasy miejskiéj nie zrujnuje.

Zachodzi atoli jeszcze jedna trudność, a mianowicie, że konkurs na nauczycielkę już jest rozpisany, a termin jego skończył się 1go listopada b. r. W sprawie tak wielkiéj wagi odgrywa konkurs rolę podrzędną; albowiem lepiéj odwołać konkurs i postanowić rzecz godną ojców miasta, aniżeli dla błahych formalności wyrządzić szkole i miastu ciężką krzywdę. Są to rady pochodzące z serca szczerze życzliwego miastu — a sądzę, że godziłoby się, aby się rada gminna nad niemi nieco głębiéj zastanowiła, nie chcąc brać surowéj odpowiedzialności za lekki traktowanie téj tak ważnéj sprawy. Gdyby to jednak już było niemożliwém, i konkurs na nauczycielkę koniecznie załatwionym być musiał, to niechaj przynajmniéj pamięta rada gminna na to, aby tak przy obsadzeniu posady nauczycielki i jakoteż i dochodzącego dyrektora z całém zaparciem się siebie, ze skrupulatną sumiennościąsobie postąpiła, aby przypadkiem nie posądzono jéj o stronniczość i o coś podobnego, co pewnym władzom dzisiaj już każdy z czystém zarzucać może sumieniem.

Stanisławów 4 listopada. — Członek rady szkolnéj, ks. dr Solecki, wręczył dziś wyroki rady szkolnéj profesorom gimnazjalnym. Trzech co wywołali burdę karczemną, ukarano słusznie wydaleniem; dla innych. niemających żadnego udziału w tych ekscesach, wypadły wyroki surowe — wydalono ludzi liczących do 18 lat służby nauczycielskiéj. Profesora Cypsera, członka rady miejskiéj, skazano za karę na przeniesienie do Przemyśla kosztem własnym. Rada miejska wstawia się za szanowanym powszechnie profesorem Cypserem, wysyłając deputację.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Teatr. — Sobotnie przedstawienie ściągnęło bardzo liczną publiczność, grano bowiem jednę z lepszych komedji Bogusławskiego p. t. „Spazmy modne.“ Sztuka ta tryska dowcipem i humorem prawdziwie polskim, typy jéj dość prawdziwe, są dobrze i wybitnie nakreślone, ową hrabinę ciągle mdlejącą, męża niedołężnego i zaślepionego i amanta szukającego posagu napotkać często nam się zdarzy. Dla tego też komedja zajmuje widza i rozśmiesza go, zaletą jéj zresztą jest, że nie ma w niéj scen nużących i rozwlekłych; akcja odbywa się nader prędko. Rola hrabiny była nowym trjumfem pani Hoffmann. Artystka z wielką prawdą i naturalnością oddała kobietę płochą, lekkomyślnę i przebiegłą, a sceny w akcie czwartym z wujem, daléj w akcie piątym z mężem, wywołały huczne oklaski. Rola Lukrecji, trzpiota, ale nie naiwnéj panny, nie znalazła odpowiedniéj przedstawicielki w p. Urbanowicz. O ile

się bowiem okazało z pierwszego występu artystki („Zbudziło się w niéj serce") celuje ona w rolach naiwnych, dla tego też i Lukrecję wzięła artystka na ten zakrój, co sprzeciwia się charakterowi jaki nakreślił Bogusławski, gra jéj jednak była nader staranna; natomiast p. Kwiecińska rolę służącéj oddała wybornie. PP. Ładnowski (syn) jako Szarmancki i Eker i służący, wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. W p. Holcmanie widoczny postęp, jedna z głównych zalet artysty jest zapał, jaki się przebija w każdéj jego grze, sądzić więc można, że przy pracy pozbędzie się swych przesadnych ruchów i min. Wspomnieć jeszcze wypada o p. Błońskim. Jestto jeden z początkujących na naszéj scenie, który wykazuje najwięcéj talentu. Publiczność rzęsistemi oklaskami obsypywała pp. Hoffmann, Ekera, Ładnowskiego i innych artystów.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków towarz. bratniéj pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego. Sprawozdanie podamy jutro.

Koncerta orkiestry wojskowéj pułku Gorizutti w sali hotelu saskiego, zgromadzają coraz liczniejszą publiczność, i nie dziw, bo sposobność słyszenia muzyki przez parę godzin i to za cenę bardzo niską, jest już sama przez się pociągającą; chodzi tylko o to, ażeby dyrekcja orkiestry postarała się o lepszy dobór sztuk wykonywanych. Nie mamy tu na myśli wielkich i zbyt trudnych utworów orkiestralnych, ale niektóre utwory Haydna, Mendelsohna, Webera, Beethowena i Mozarta, dały by się wykonać bez zbyt wielkich przygotowań. Lubownicy muzyki, którzy uczęszczają obecnie na te koncerta, o ileż więcéj uczęszczaliby na takowe.

Ein treffendes Urtheil (trafny sąd).— Pod tym napisem podają dzienniki pruskie (*Kreuz-Zeitung, Schlesische Ztng* itp.) charakterystykę dzisiejszego narodu polskiego, wyjętą z *Przegl. Polskiego* a skreśloną piórem pana Stanisława Koźmiana. — Ustęp ten podaliśmy swego czasu na tém miejscu; może jednak ciekawém będzie dla czytelników naszych, jak ten ustęp wydaje się w dziennikach niemieckich. Przytaczamy go więc w tłumaczeniu według tychże:

„*Ich frage jeden vernünftigen Menschen, ob es möglich ist, zu verlangen, dass das, was das unabhängige Polen zur Zeit seiner höchsten Macht nicht zu thun vermochte und nicht gethan hat, von dem äusserlich getheilten und durch inneren Parteienzwist zerrissenen Polen ausgeführt werde, das jeder politischen Organisation entbehrt,* einen halb wilden Adel und keinen Mittelstand hat, dessen Landvolk sich kaum über das geistige Niveau von Cretins erhebt, dessen überaus zahlreiche jüdische Bevölkerung in der Luft schwebt zwischen dem Deutschthum und dem Polenthum? *Kann ein Mensch, der bei gesunden Sinnen ist, glauben, dass das heutige Polen im Stande ist, das zu vollbringen, was das alte Polen nicht einmal versucht hat?*"

Prezes rady szkoły batynjolskiéj, doktor Gałęzowski, podał był do ministerstwa przez namiestnictwo prośbę o pozwolenie publicznego zbierania składek na utrzymywanie téj szkoły. Z namiestnictwa prośba ta poparta życzliwie, odeszła była do ministerstwa. Teraz nadeszła odmowna odpowiedź, ponieważ rząd tymczasowy nie czuje się upoważnionym do cofnięcia zakazu, jaki jeszcze w roku 1869 bürgerministerjum na przedstawienie p. Possingera, ówczesnego szefa krajowego, wydało. — Pan Possinger w bardzo nieprzychylny sposób przedstawił ówczas całą rzecz ministerstwu.

Od komitetu stowarzyszenia wzajemnéj pomocy sybiraków otrzymaliśmy następujące sprawozdanie miesięczne:

W październiku wpłynęło do kasy stowarzyszenia: stacja kolejowa w Brodach 2 zła., p. Lipczyński z Krasiowa 5 zła., W. Ig. z Meranu 20 zła., p. Roman Krzyżanowski z Zarszyna 2 zła. Oprócz tego p. Szołański nadesłał surdut, kamizelkę i spodnie.

Serdeczne za to szlachetnym ofiarodawcom składamy podziękowanie.

Pomieszczeni zostali w obowiązkach: u p. Göttlich właściciela pensjonatu lokaj 1; u p. Charzewskiego w Okoninie ekonom 1; u p. Stanisława Sawczyńskiego w Górach służący 1.

W ogóle w październiku weszło do pracy i obowiązków ludzi 3.

Było na miesięczném stałém utrzymaniu studentów 6, wdowa 1.

Na 40-centowém utrzymaniu było przez dni 9 pięciu, przez dni 11 czterech, przez dni 18 dwóch, przez dni 19 jeden.

Wysłano kosztem stowarzyszenia: do Lwowa 1, do Samborza 1, do król. Polskiego takich którzy uzyskali powrót do kraju 2.

Sprawiono przybyłym koszul 2 za 2 złr. 60 c., czapkę 1 za cent. 70.

Z pozostałéj i nadesłanéj w tym miesiącu odzieży rozdano tużurków 2, kamizelek 2, spodni par 2, ciżemki 1.

Pozostało: ciżemki 1.

Są do umieszczenia: pisarz, żonaty, którego żona uzdolniona w krawiecczyznie; rządca dóbr, żonaty, który zarządzał dobrami na Litwie; a przybywają nowi.

W drodze z Syberji na etapach i w ratuszu warszawskim znajduje się z uwolnionych austrjackich poddanych ludzi jeszcze około 60.

Przybył w tych dniach do Galicji, przekradłszy się przez granicę, poddany król. Polskiego, pod nazwiskiem Gabrjel Korecki, ma z sobą niby żonę i chłopca 4-letniego jakoby urodzonego na Syberji; chodzi po dworach wymagając datków dla siebie i rodziny i opowiada, że był przed powstaniem oficerem rossyjskim a za udział w powstaniu zesłany został na Syberją.

Ma lat 34, wysoki, brunet, gęstéj brody i wąsów, włosy na głowie mocno skręcone, atletycznéj postawy; nie prosi, ale żąda zuchwale w imie zasług położonych dla kraju.

Zastawszy gdzie same kobiety, zabiera się zdejmować surdut aby okazać swoje rany, i tém zmusić, aby mu coś dano i jak najrychléj się go pozbyto, a jeżeli kto z mężczyzn obecny temu nie dozwala mu się rozbierać, mierzy go strasznym spojrzeniem mówiąc: „Nawet ran za was otrzymanych widzieć nie chcecie."

Rzeczony Gabrjel Korecki nie ma ani jednéj rany, nie był oficerem w wojsku rossyjskiém, ani w powstaniu; nazywa się Stanisław Budkiewicz, wypędzony ze szkół, oddany był do wojska, zkąd go także wypędzono; w powstaniu udał się do obozu Kononowicza w Brzeciszewie, postawiony na placówce spił się i spał, Kononowicz kazał go rostrzelać, skończyło się jednak na batogach i wypędzeniu go z obozu; schwytany przez kozaków zesłany został na Syberją, lecz z Pskowa wrócony został; zanim to nastąpiło, kradł na etapie kolegom swoim zegarki i co się dało.

Kobieta, którą mieni być swoją żoną, jest Chaja Konitz, przechrzcianka, rodem z Biały na Podlasiu, ma lat 22, przystojna, bruneta, nizkiego wzrostu, bardzo bujnych włosów; mąż jéj żyd, trudniący się handlem okowity, rodem z Lubartowa, pozwolił jéj się przechrzcić i opuścić; chłopiec zaś niewiadomo zkąd pochodzi. Kobieta mowi czysto po polsku i po niemiecku, i nie można z jéj powierzchowności uważać że jest pochodzenia żydowskiego.

Od dnia 1 kwietnia 1869 r. do dnia 1 listopada 1871 r. za łaskawą pomocą i szlachetną protekcją obywateli kraju, pomieszczono w pracy i obowiązkach ludzi 932.

Wiktor Bylicki.

Na Podgórzu wpadł pięcioletni chłopiec do stojącéj otworem kloaki i znalazł tamże śmierć. Pięknyto obraz czystości i porządku u nas.

Antoni Sokołowski, będący na gospodzie towarzystwa „Opieki narodowéj", dopuściwszy się oszustwa i kradzieży, zbiegł w stronę Krakowa i obecnie przebywa prawdopodobnie w Galicji zachodniéj. Uprasza się przeto władze nad bezpieczeństwem kraju czuwające, ażeby zbiega — skoro go wykryją — aresztowały, i o tém towarzystwo zawiadomiły.

Sokołowski jost blondyn, wzrostu słusznego, nosi wąsy i był ranny w lewą rękę.

Walerjan Podlewski, prezes towarzystwa.
K. Berezowski, członek zarządu.

Wykaz osób aresztowanych w Krakowie.— W miesiącu październiku 1871 r. organa krakowskiéj dyrekcji policji aresztowały osób 430. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 104, a mianowicie: za podpalenie 1, za kradzież 77, za sprzeniewierzenie 3, za oszustwo 3, za obrazę straży 10, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 14, za uszkodzenie cudzéj własności 4, za utrzymywanie psa złośliwéj natury 1, za przestępstwo przepisów w razie zarazy bydła z § 400 ust. kar. 1. — Oddano magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku i t. d. 121. W szpitalu umieszczono nierządnic 9. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscesa i t. d. 191. — Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 44 osób, a mianowicie: za przewinienie w służbie 18, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 1, za pozostawienie koni bez dozoru 8, za spieszną i nieostrożną jazdę 6, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 6, za wylanie wody z okna na ulicę 1.

Nr. 14 „Rękodzielnika" skonfiskowała prokuratorja lwowska, dla jego wstępnego artykułu: „Kilka słów o tegorocznym sejmie w Galicji."

Jasło.— Od paru tygodni bawi w Jaśle trupa artystów dramatycznych pod dyrekcją pana Wołłowicza. Z przedstawień dotychczasowych, artyści wywiązali się z zupełném zadowoleniem publiki. PP. Wołłowicz i Miłowski śmiało mogliby zająć miejsce w teatrze krakowskim lub lwowskim; szkoda nawet, że talent ich zamknięty w szczupłych ramach sceny prowincjonalnéj, nie ma pola do rozwinięcia się a tém samém wydoskonalenia zupełnego.

Projekt kanału między Czarném i Kaspijskiém morzem jest już gotowy, trzeba tylko pieniędzy. Komisja, na czele któréj znajdował się Blum, wyrachowała, że konieczną jest suma 81 miljonów rubli, i że kanał może być gotów za lat 6. Kanał suezki kosztował 100 miljonów rubli czyli 400 miljonów franków.

Fałszywe assygnaty pruskie 25-talarowe ukazały się w znacznéj ilości szczególniéj w Berlinie. Podrobiono je tak zręcznie, że nawet wielki zakład bankowy *Disconto-Gesellschafft,* znający się na farbowanych lisach tego rodzaju, dał się oszukać na 4,000 talarów, i i dopiero urzędnicy główego banku pruskiego otwarli mu oczy. Podobno wielką liczbę takich papierków już pochwyciła policja. Na giełdzie utrzymywano, że ma to być wyrób paryzki.

Kartofle. — Według *N. A. Z.* wywóz kartofli głównie z Pomorza i Szlązka do Westfalji i Prowincji Nadreńskiéj przybrał tak wielkie rozmiary, iż wysyłają z tym produktem osobne pociągi kolei żelaznych, nazwane już w podatnéj do sprzężaju niemczyznie specjalnym wyrazem: *Kartoffelzüge.*

Henri de Rappeleski, kuglarz wice-króla egipskiego, popisywać się będzie zręcznością swoją u nas temi dniami, jak o tém bliżéj doniosą afisze i inseraty. Między innemi wybierze on z jednego kapelusza 500 porcji lodów które rozdzieli między publiczność.

Pan Miska Hauser, który dziś wieczorem o godzinie pół do ósméj w sali hotelu saskiego da koncert, wyjedzie następnie z Krakowa i będzie dawał koncerta w kilku miastach galicyjskich. — W Tarnowie da koncert dnia 9 mb. Potém wstąpi także do Rzeszowa i Przemyśla.

Teatr. — We wtorek dnia 7 listopada rb. „Pan Jowjalski", komedja w 4 aktach, prozą przez Al. hr. Fredrę napisana.

Głos mój, głos ojca wołającego córki, by wróciła z miejsca, w którém się ukrywa przed miłością moją — pozostał dotąd głosem wołającego na puszczy. Nie mogę przypuścić, aby serce córki było tak zatwardziałe i głuche; wierzę raczéj, że głos mój nie może się dostać do niéj przez zastępy tych czarnych doradców, którzy stanęli murem między ojcem i córką i zdołali przekonać zbłąkaną ofiarę, że starganie rodzinnych węzłów, że wtrącenie sędziwego ojca w rozpacz, nie jest zbrodnią, ale zasługą wobec Boga. — Domyśleć się nie trudno, w jakim celu to robią. — Dlatego niechcąc majątkiem moim tuczyć i wyposażać tych, co mi córkę obłąkali i wydarli — z bólem serca, ale z determinacją zdecydowałem się na krok stanowczy i aktem urzędowym wydziedziczyłem córkę moją Wandę, a posag jéj przekazałem innym sukcesorom z obowiązkiem odszukania jéj schronienia, by świat koniecznie dowiedział się choć kiedyś o tém, jak zbrodniczemi podstępami i kto córkę moją namówił do tak nierozważnego kroku.

Akt ten sporządzony urzędownie i formalnie, być może, iż uwolni ostatecznie córkę moją od tych sieci, w które ją oplątali ci, co niby z gorliwości o chwałę bożą — depczą prawa boskie i ludzkie: że niewidząc już dla siebie korzyści żadnych, wypuszczą nieszczęśliwą ofiarę z narzuconéj gwałtem lub podstępem opieki.

Ta wiara i myśl, że obłąkana córka moja nie słyszy głosu rozpaczy ojca swego, wstrzymuje mnie dotąd od wyrzeczenia strasznego słowa, jakie należy się córce, co odbiegła starego ojca; — zostawiam jeszcze czas do upamiętania się jéj i jéj doradcom. — Ale skoro czas ten minie, nie będę się wahał, choć z rozdartém sercem, wyrzec przekleństwo nad jéj głową. Jeżeli nie jest winną — niech to przekleństwo spada na tych, co ją zrobili ofiarą fanatyzmu i spaczonych pojęć religijnych.

L. N.

HOTEL POD RÓŻĄ. *Przyjechali:* Stanisł. Jastrzębski wł. d., Adam Pritwitz wł. d. z Kongresówki; Wanda Zaborowska z Wołynia, Bol. Dąbkowski inż., Henryk Trzeciak wł. d., Fr. Otocki wł. d., Feliks Urbański wł. d. z Galicji; Juljan Zubrzycki wł. d. z Rabki, Edw. Mülard kup. z Wiednia, F. Wilre kup. z Wrocławia.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Aleksander Kłobukowski ob., Bronisław Geppert wł. d., i Jan Hempel wł. d. z Kongresówki; Konstanty hr. Plater, Filip Pokutyński dyr. banku bud., Seweryn Zagórski, akad. ze Lwowa; Stanisław Postawka dyr. cukrowni z Kaźmierzy Wielkiéj, Ludwik Oraczewski wł. d. Morawicy.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Julja Piotrowska ob. z Krakowa, E. Konigowska ob. z Kongresówki, J. Kamińska obyw. z Wilna, Konstanty Ostrogiełło ob. z Poznania, Karol Gross wł. d. z Rybnéj, Filip Korn kup. z Wrocławia, Teofil Zaleski wł d. z Rosji.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz austrjacki postanowieniem z dnia 20 października rb. na prośbę wydziału krajowego zniósł w całéj swéj donioslości udzielony pod dniem 28 marca r. 1842 śp. Stanisławowi hr. Skarbkowi i jego spadkobiercom wyłączny przywilej na teatr i reduty we Lwowie wraz ze wszystkiemi zeń wypływającemi prawami i obowiązkami, a to od wielkanocy.

Postanowieniem zaś z d. 30 października rb. radcę drugiéj klasy przy namiestnictwie galic. Adolfa Strańskiego de Heilkorn mianował radcą ministerjalnym *extra statum* w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— Mianowania w armji. — Przy kawalerji: Edward Olszewski mianowany porucznikiem w pułku ułanów hr. Grünne nr. 1; Eustachy Wasylkowski podporucznikiem przy pułku ułanów hr. St. Quentin nr. 8; podobnież Jan baron Czechowicz i Franciszek Nowak przy pułku ułanów hr. Trani nr. 13, a Hipolit Jabłoński przy pułku ułanów ks. Montenuovo nr. 9; Michał Dębicki przy pułku huzarów Hessen-Kassel nr. 8.

Przy marynarce: porucznikiem okrętu linjowego drugiéj klasy mianowany został Łukasz Binicki.

Władysław Maciulski i Józef Schabenbeck mianowani kapitanami audytorami, pierwszy przy pułku pogranicznym żlińskim nr. 4, a drugi przy sądzie brygadnym we Lwowie.

Lekarzami sztabowymi mianowani: dr Herman Grund, przydzielony do szpitalu garniz. nr. 15 w Krakowie; dr Edward Kirchmajer do kadry bat. uzupeł. pułku piechoty arcyksięcia Ludwika Salvator nr. 58;

Lekarzami pułkowymi pierwszéj klasy mianowani: dr Karol Sorysiewicz przy pułku dragonów nr. 6, dr Wacław Zaunmüller przy pułku piechoty arcyks. Ludwika Salvator nr. 58, dr Rudolf Lorenz przy komendzie jeneralnéj we Lwowie, dr Jakób Eisenberg przy pułku piechoty Wilhelma ks. Schleswig-Holstein-Glücksberg nr. 80, dr Ignacy Abeles przy pułku piechoty bar. Kellner nr. 41.

Lekarzami pułkowymi drugiéj klasy mianowani: dr Włodzimierz Załoziecki przy pułku piechoty bar. Kellner nr. 41.

Nadlekarzami aktualnymi zostali: dr Jan Kaczkowski przy sztabie pułku piechoty bar. Grauber nr. 54, dr Jan Ryba przy pułku piechoty arcyks. Karola Salvator nr. 77.

Intendentem wojskowym pierwszéj klasy we Lwowie mianowany Franciszek Pokorny.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 4 list. Szlachta feudalna zbiera już pełnomocnictwa do ewentualnych wyborów sejmowych.

Praga 4 list. Hr. Hohenwart rozsyła pisma dziękczynne tym gminom, które mu nadały prawo honorowego obywatelstwa. Chotek otrzyma prawo honorowego obywatelstwa w Pradze.

Praga 4 listop. *Politik* donosi, że hr. Chotek podał się wczoraj o uwolnienie z posady. *Politik* czyni przytém następującą uwagę: Ustąpienie hr. Chotka wobec ostatnich zdarzeń nie pozostanie bez wpływu na czeskich posłów sejmowych.

Peszt 3 list. (Posiedzenie izby niższéj.) Mocsonyj zapytuje prezydenta ministrów, czyby teraz nie była stosowna pora do przedstawienia izbie zadawalających projektów do ustawy narodowościowéj i urządzenia sprawy siedmiogrodzkiéj.

Berlin 4 list. Książe Gorczakow odjechał, nie widziawszy się z cesarzem. Rossyjski poseł przy tutejszym dworze p. Oubril zostanie odwołanym; tymczasem wyjeżdża za urlopem, udzielonym mu przez kanclerza.

Berlin 4 list. Przy powtórném obradowaniu przyjęto trzy pierwsze paragrafy ustawy o utworzeniu i utrzymywaniu skarbu państwa na wydatki wojenne.

Paryż 4 list. W radzie ogólnéj na wyspie Korsyce wybrano Limperany'ego przewodniczącym, Arrighi'ego i Bozzę z Borgo jego zastępcami. Nie wybrano żadnego bonapartysty.

Paryż 4 list. (Posiedzenie komisji nieustającéj) Minister spraw wewn. oświadczył z powodu gwałtownych wystąpień dzienników bonapartystowskich, że trzeba się ile możności wystrzegać środków wyjątkowych i że nie da z swéj strony dziennikom żadnych zasiłków.

Postanowiono za pośrednictwem znacznego domu finansowego wypuścić 10 mil. fr. drobnych banknotów.

Agence Havas donosi: Minister skarbu Pouyer-Quertier poczynił kroki przy sposobności pobytu swego w Berlinie, by dla 128 jeńców francuskich zyskać amnestję. Wskutek tego 90 ułaskawiono, inni uwolnieni zostaną w miarę okoliczności.

Paryż 4 list. *Dzien. urz.* mówi: Śledztwo przeciw powstańcom już ukończone. Od d. 26 do 31 paźdz. uwolniono z portów 421 uwięzionych. W ogóle puszczono na wolność 10,244 osób.

Londyn 4 list. *Daily Tel.* donosi, że paryzka policja wykryła spisek przeciw rządowi hiszpańskiemu.

Madryt 4 list. *Argus* donosi: Podkomisja budżetowa przyjęła wniosek o nałożenie 18procentowego podatku na krajowy i zagraniczny dług rentowy.

Waszyngton 3 list. Potwierdza się ze strony urzędowéj, że posłowi rossyjskiemu, radcy stanu Kałakasy'emu, zaraz po odjeździe w. ks. Aleksego wydane zostaną paszporty, jeżeli się sam dobrowolnie nie usunie.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 5 listopada.

ϱ. Reskrypt królewski ułożony podług myśli p. Beusta, a względnie spraw węgierskich p. Andrassego, stanowi przejście do nowéj polityki choć nieokreślonéj ale negującéj w zasadzie Hohenwartowskie prawno-polityczne zarysy organizacji Austrji. Powiada nowy ten reskrypt z d. 30 października, że stosunki obu połów państwa unormowane zostały stanowczo w r. 1867 i tylko na téj drodze mogą być przeprowadzone zmiany.

Abstrahując od formy i różnicy między pojęciami rządu i prawno-politycznéj opozycji Czechów, trzeba jednak przyznać, że sami Czesi przyrzekli w adresie sejmu obesłanie rady państwa, choć z zastrzeżeniem, w tym celu, by ugodę na podstawie kompromisu z p. Hohenwartem prywatnie zrobionego, przeprowadzić na drodze legalnéj, jakiéj się trzymał p. Hohenwart.

W praktyce więc, szłoby o to, by mieć większość za sobą w rajchsracie, a gdyby jéj nawet nie było (t. j. ⅔ głosów), to zawsze pozostawała możność odwrotu i deklaracji, że czeska opozycja wraca na swoje stanowisko prawno-państwowe; ale w razie tak samo możliwym, gdyby przeszły przedłożenia ustawodawcze w jednéj tylko izbie, jużby był prejudykat wielkiéj doniosłości.

Postawiwszy zaś dalszą możliwość, gdyby się wpływom i akcji rządowéj udało w rozszerzonéj liczebnie izbie panów także przeprowadzić potrzebną głosów większością ustawy przyjęte już przez izbę poselską rady państwa, wtedy dla Czechów była wygrana.... tanim kosztem.

Zdaje się jednak, że większość sejmu czeskiego pójdzie za zdaniem tych koryfeuszów, którzy prowadzili rokowania, ponieważ znaną jest teraz treść tego memorjału, który w ostatniéj chwili przez „negocjatorów" czeskich (koncepcji dra Riegera) wręczony został p. Hohenwartowi widocznie w celu, żeby zaniechano u góry myśl tego reskryptu, jaki kontrasygnowany przez p. Holzgethana, został wysłany do Pragi.

Według wszelkiego więc prawdopodobieństwa, sejm oświadczy, iż nie przystąpi do wyborów delegatów rajchsratowych.

Tu już niema innéj alternatywy dla ministerjum, jakieby ono nie było, jak rozwiązanie sejmu czy sejmów, wybory czy bezpośrednie czy pośrednie do rady państwa etc., że bez presji się nie obejdzie szczególnie na grupę elastyczną posiadłości większych (jak się to okazało nie raz za rządów różnych, iż w Czechach i Morawji w miarę nacisku z góry przeszła cała lista albo ugodowców albo centralistów) nie potrzeba dowodzić.

Jak rzeczy stoją dziś w Austrji i ze względu na czynniki polityczne, które powołane zostaną do czynności parlamentarnéj, nam wypada szukać sprzymierzeńców w obozie nie-centralistycznym.

Partja centralistyczna przez organa swoje już dziś wypowiada „mrzonki" téj partji, które kulminują w wyborach bezpośrednich i w negacji jakichkolwiek ustępstw, nawet dla Galicji. Ta partja jest niepoprawna, z nią się do ładu nie dojdzie; skojarzenie się z czynnikami, które są za pojednaniem i brzydzą się „Drakonizmem" będzie miało skutek w praktyce tem, że się raz uwydatni słabość i mniejszość parlamentarna téj koterji, a powtóre, że rząd z większością i jej politycznemi intucjami rachować i paktować musi.

Trzeba do tego wszechstronnéj wyrozumiałości i postępowania solidarnego w myśl jednolitego programu.

Urzędowo nic jeszcze nie wiadomo o nowym gabinecie. Do téj chwili „Kellersperg" jest jeszcze luźną kombinacją.

Podajemy powyżéj reskrypt cesarski do sejmu czeskiego. Prócz wezwania do obesłania rady państwa przez sejm czeski mieści on w sobie uroczyste odwołanie tego co pierwszy reskrypt uroczyście Czechom przyznał.

Organ Rusinów *Osnowa*, w artykule „Zadanie delegacji galicyjskiéj" powiada: „Delegacja nasza nie spuszczając z oka dobra Austrji, — powinna stanąć po téj stronie, któréj życzymy zwycięztwa, zwłaszcza gdy z doświadczenia wiemy, iż ta strona zwycięży, po któréj my staniemy. Powinniśmy przeto łączyć się z federalistami Słowianami. Ze względu jednak na dobro Austrji, w któréj przyszłość słowiańska, winien kraj obrać taką drogę, która w zasadzie łącząc się ze Słowianami, usuwałaby z ich żądań to, coby sprzeciwiało się potędze i mocarstwowemu stanowisku monarchji. Delegacja więc sejmu naszego powinna być rozjemcą między zachciankami germanizmu, łaknącego panować nad Słowianami, a między żądaniami czeskiemi, w niektórych ustępach może zbyt daleko posuniętemi, np. w żądaniu dla sejmów prawa przyzwalania rekrutów."

Rada związkowa niemiecka przyjęła poprawiony przez specjalną komisję projekt reformy monetarnéj, który teraz wkrótce przejdzie pod obrady parlamentu. Główna różnica między nowym a dawnym projektem jest ta, że podług nowego prawo wybijania złotéj monety przysłużać będzie tylko państwu i że sztuki o 15 markach nie będą wybijane. Krajom pozostawia się prawo bicia srebrnéj monety. Ponieważ niema wątpliwości, że parlament uchwali wniosek rządowy, można już od Nowego roku spodziewać się emisji nowych monet niemieckich.

Bonapartyści na Korsyce zostali przy wyborach prezydenta rady jeneralnéj ponownie pobici, mimo to jednak dnienniki bonapartystyczne nie zaprzestały propagandy, a ton ich wśród niepowodzeń staje się coraz namiętniejszym.

W skutek tego komisja nieustająca zgromadzenia narodowego interpelowała ministra spraw wewnętrznych względem środków, jakie przeciw postawie tych dzienników przedsięwziąść zamierza.

Minister odpowiedział, że unika przedewszystkiem wyjątkowych środków i jest przeciwny subwencjonowaniu prasy.

Doniesienia z Hiszpanji są bardzo sprzeczne. Podczas gdy z jednéj strony donoszą o pogodzeniu się postępowych stronnictw, z drugiéj pogłoski o zupełném rozstroju społeczeństwa powtarzają się ciągle.

Serbska skupczyna uchwaliła prawo powszechnéj służbie wojskowéj bez żadnych wyjątków.

Ostatnie telegramy.

Berlin 4 listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* zamieszcza *Communique*, w którém zbliżenie się Niemiec do Francji przedstawione jest jako wypływające z interesów ogólno niemieckich i z potrzeby utrzymania stałego pokoju.

Correspondance de Berlin zapewnia w odpowiedzi na twierdzenia *Journal des Debats*, że swego czasu w Biarritz między Bismarkiem a Napoleonem nie było wcale mowy o polityce.

Paryż 5 listopada. *Gazette de Tribunaux* donosi, że Thiers przyjął wczoraj Wiktora Hugo i rozmawiał z nim dłuższy czas o prośbie Rocheforta względem odmiany kary jego. Thiers powiedział, że w téj rzeczy nie może dać żadnego przyrzeczenia, gdyż komisja amnestyjna jest w sprawie téj kompetentną.

Sąd wojenny skazał Quesnela za współudział w powstaniu i podpalaniach — na śmierć.

Journal officiel zaprzecza, jakoby w Tarbes zaszły rozruchy i oświadcza, że sądy poszukują autorów tych niepokojących pogłosek.

Madryt 4 listopada. Podkomitet budżetowy przyjął wniosek sprawozdawcy, aby na pożyczkę rentową nałożyć 18% podatku. — Komitet „Sagastistów" uchwalił popierać rząd dzisiejszy.

Bukareszt 4 listopeda. Dotychczas izba nie jest jeszcne w komplecie.

Kursa.— Wiedeń 6 listopada godz. 2.— Akcje kredytowe 304.40. — Lombardy 198.40. — Losy z 1860 r. 99.50. —Losy z r. 1864 138.—. — Akcje franko-austr. 123.—.—Napoleony 9.34½—. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 259.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 171.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 161.50. — Akcje banku 797.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 103,—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 67.50. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 180.—. — Akcje anglo-banku 258.—. — Akcje kolei rząd. 392.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 174.—. — Akcje kol. Rudolfa 160.—. — Akcje kolei pardubickiéj 182.50. — Akcje kolei północ. 214.50. — Tramway 218.—. Akcje banku budowy 87.20. — Akcje kolei wschodniéj 115.50. — Akcje kolei alfóldzkiéj 185.50. — Akcje banku anglo-węgierskiego 95.25.

Usposobienie giełdy: brak pieniędzy.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 6 listopada.	żądają zł.	żądają kr.	płacą zł.	płacą kr.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 0.07	76	25	75	25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —136	75	—	74	—
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —173	84	75	83	50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —147	87	75	86	50
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —183	89	—	87	75
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 107	89	—	88	—
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły— 2.07	91	25	89	25
Akcje kolei Kar. Ludwika	262	50	258	50
„ „ Czern.-Jassy..	173	50	170	50
„ banku dla handlu i przemysłu 80......	—	—	—	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	98	—	95	—
Losy prem. węgierskie...	102	—	99	50
Losy m. Stanisławowa....	27	50	25	—
Srebro nowe austryackie..	118	—	116	—
Srebro polskie stare......	103	—	100	—
Srebro (obrączkowy rubel)	1	88	1	82
Ruble papier. rossyjskie ..	162	—	160	50
Talary pruskie	177	—	175	—
Dukat obrączkowy.......	5	65	5	50
20-frankówka...........	9	36	9	26
Półimperjał rossyjski.....	—	—	—	—

WIEDEŃ, 4 listopada.	żądają zł.	żądają kr.	płacą zł.	płacą kr.
Dług państwa:				
Renta austryacka 5%	57	95	57	85
„ „ w srebrze 5%	68	10	68	—
Losy.				
Rząd. z r. 1839 całe za 100	292	—	290	-
„ „ 1839 ⅕ „ 100	92	—	290	-
4% rząd. 1854 „ „ 250	92	50	91	50
5% „ 1860 całe „ 500	100	50	100	25
5% „ 1860 ⅕ „ 100	16	—	115	—
Rząd. „ 1864.......100	140	—	139	50
Como Renten za 20....	25	—	24	5
5% Donau Regul. za 100	95	25	94	75
Węgier. poż. premiow. 100	100	75	100	25
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	69	—	68	75
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	185	—	184	50
Clary..... „ 40 „ mk.	38	—	36	—
Donau Dampfschff. 100 „	97	50	97	—
Keglewicza.... na 10 „	16	—	14	—
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33	—	32	—
Palfy ..... na 40 „ mk.	29	—	28	—
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15	50	14	50
Salm ..... „ 40 „ mk.	43	50	42	50
St. Genois „ 40 „ mk.	32	50	31	50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	—	—	—	—
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121	50	120	50
Waldstein.. „ 20 „ „	23	—	22	—
Windischgrätz. 20 „ „	25	50	24	50
Obligacje.				
Indemniz. bukow.....5%	74	50	73	75
„ galicyjskie	76	—	75	50
„ siedmiogrodzkie	75	50	75	—
„ węgierskie	80	25	80	—
Ind. węg. z klauz. 1867	79	—	78	50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109	75	109	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za 100 sr.	262	50	262	—
Anglo-hungaria „ 80 „	95	50	95	—
Boden Credit austr. 80 „	266	—	264	—
„ „ węg. 80 „	135	—	134	—
Centralbank austr. 80 wa.	54	—	52	—
Credit Anstalt „ 160 „	307	50	307	—
Depositenbank „ 80 „	78	—	75	—
Esc. Ges. n. oest. 500 „	962	—	958	—
„ bank czeski 100 „	—	—	143	—
Franco austr.... 80 „	121	40	121	20
„ węgierskie 80 „	96	—	95	50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	—	—	—	—
„ Landsbk Lwów 80 „	—	—	—	—
Handelsbk Wied. 160 „	157	—	156	
Hypot. galjcyjs. 100 „	121	—	—	—
Nationalbank	796	—	794	—
Unionbank za 200 „	263	50	263	
Vereinsbk austr. 80 „	103	50	103	25
Verkehrsbank .. 200 „	181	—	180	50
Wechslerbk wied. 80 „	174	—	173	—
Wechslstub Gesel. 80 „	97	—	96	—
Wien. Bnk Verein 80 „	230	50	229	50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127	—	125	—
Akcje kolei:				
Aiföld Fiume w. a. 200 sr.	186	50	186	—
Böhm. Nordbahn 150 wa.	145	25	144	75
„ Westbahn 200 „	265	—	263	—
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	179	—	178	50
Elisabeth .... 200 mk.	245	75	245	25
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	210	—	209	50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2150	—	2145	—
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	213	—	212	50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	261	—	260	—
Kaschau Oderberg 200 wa.	188	—	187	50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	172	—	171	50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	137	—	136	—
„ na 126 srbr. 80 wa.	81	—	80	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	223	—	222	50
„ lit. B. „ 200 „	188	50	187	50
Praga-Dux „ 150 „	114	50	114	—
Rudolfbahn „ 200 „	160	50	160	—
„ na 162 „ 80 wa.	77	25	76	75
Siebenbürger I. „ 200 sr.	175	—	174	50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	394	—	393	—
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	199	25	199	—
Süd-nord Verbind. 200 mk.	183	50	183	—
Suez-Canal fr. 500	—	—	—	—
Theissbahn ...... 200 wa.	244	75	244	25
Tramway wied. .. 200 „	219	—	218	75
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	162	75	162	25
„ Nordostbh. wa. 200 „	162	—	161	50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	114	75	114	25
Akcye przemysłowe.				
Baugesells. allg. oest. 80	85	80	85	60
„ Wied. ... 80	106	75	106	25
Borysław. Petrol. ... 200	—	—	—	—
Forstprodukte 200	32	—	—	—
Hotel Wied......... 200	235	—	227	—
Inneberg hut....... 100	129	50	129	—
Masz. cegiel. wied... 200	55	—	52	—
„ „ i bud. lwow. 80	—	—	—	—
Neub. Mariazel huty. 80	83	50	83	—
Schlöglmühle Pap... 80	94	—	93	—
Wied. pryw. Telegraf. 200	—	—	—	—
Listy zastawne.				
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104	80	104	30
„ „ 33 lat los 5% wa.	87	10	86	80
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96	—	95	50
Galic. Tow. kred. ... 4%	75	—	73	—
„ „ „ ... 5%	—	—	83	—
„ Banku Hyp. ... 6%	89	50	88	75
„ Bank. Włoś.... 6%	91	—	90	50
Nationalbank m. k.. 5%	—	—	—	—
„ w. a... 5%	89	20	88	90
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95	50	95	—
„ „ 50 „ 5½	92	50	92	—
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	—	—	—	—
„ „ 35 „ 5%	88	75	88	25
„ „ „ sr. „ „ 5%	105	50	104	50
Węg. tow. kred.... 5½%	89	—	88	50
Obligi pierwszeństwa:				
Alföld Fiume 5% sr.	92	50	92	25
Böhm. Nordbahn 5% „	102	50	102	—
„ Westbahn 5% „	93	60	93	30
Elisabeth .... 5% „	—	—	95	50
„ 1869 — 70 5% „	102	25	102	—
Ferd. Nordbh m. k. 5%	91	—	90	50
„ „ w. a. 5%	89	50	80	—
„ „ „ 5% sr.	105	50	105	—
Franz. Josef „ 5% „	99	50	99	30
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	—	—	105	50
„ II. em. „ 5% „	101	50	101	—
„ 1871. III. „ 5% „	98	20	97	80
Kasch. Oderb. „ 5% „	93	60	93	40
Lwow.-Czern.-Jassy:				
„ I. 1865 w. a. 5% „	79	80	79	60
„ II. 1867 „ 5% „	91	25	91	—
„ III. 1868 „ 5% „	83	50	83	20
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88	—	87	50
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100	—	99	80
Rudolfbahn „ 5% „	91	50	91	—
Siebenbür. I. „ 5% „	90	20	89	90
Staatsbahn 500 fr. szt	137	50	137	—
Südbahn (Lombardy) „	111	50	111	—
„ złr. 200 5% sr.	93	25	93	—
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80	50	80	—
„ „ w. a. 5% sr.	97	—	96	75
Theissbahn..„... 5% „	—	—	—	—
Węg. gal. Łupk. 5% „	88	50	88	30
„ Nrdost 300 5% „	87	60	87	40
„ Ostbhn 300 5% „	86	50	86	30
Weksle na 3 mies.				
Frankfurt skont. 3½%	98	95	98	80
Hamburg „ 2½ „	86	90	86	80
Londyn „ 2 „	116	45	116	30
Paryż „ 5 „	44	70	44	65
Monety:				
Dukat ważny.........	5	60	5	58
20 frank. austr........	—	—	—	—
„ francuz......	9	32	9	31
Srebro..............	116	50	116	25
Talar pruski	175	25	175	—

LWOW, 3 listopada.	żądają zł.	żądają kr.	płacą zł.	płacą kr.
Akc. banku hip. gal. 100	122	50	121	50
„ „ krajow. 80	64	—	61	—
Listy zast. galic....5%	84	50	84	—
„ „ „ ...4%	74	50	73	75
„ banku hip. 6%	88	70	88	25
„ „ włościań 6%	91	50	90	50
Obligi ind. galicyj. 5%	75	70	75	—
Półimperjał ros.	9	65	9	50
Rubel srebrny obrączk.	1	92	1	85
„ papier.	1	64	1	62

WARSZAWA, 4 listop.	Rs.	k.	Rs.	k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7	28	7	27
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85	50	—	—
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	92	25	91	80
Akcje kol. warsz.-wied.	—	—	—	—
„ „ warsz.-bydg.	—	—	—	—
„ „ warsz.-teresp	—	—	118	—
Listy zast. serji 1.. 4%	89	03	88	53
„ „ „ 2.. 4%	88	03	87	53
kupon ubiegły	1	46	—	—
„ „ nowe.... 5%	88	60	88	20
kupon ubiegły	1	46	—	—
„ likwidacyjne.. 4%	73	80	73	55
kupon ubiegły	1	70	—	—

BERLIN d. 4 listopada.	talar.			
Oblig kol. rumuń. 7½%	46	—	—	—

Prof. Dr. Wagner'a

WSTRZYKIWANIE

leczy*) w **trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena flaszeczki z opisem użycia kosztuje 1 talar 20 sgr. — Za gotówkę dostarcza zachowując ścisłą tajemnicę 2422(1-?)

J. L. Holz
Friedrichstrasse, 74, Berlin.

*) 25 letnie cierpienia gruntownie usuwa.

AKADEMIK,

słuchacz filozofii, życzy sobie znaleść lekcyę pod umiarkowanymi warunkami. — Bliższa wiadomość w administracyi „Kraju". (2434)

Nader ważne dla

cierpiących na oczy.

Co do nadzwyczajnéj skuteczności niezrównana, od wielu lat we wszystkich częściach świata znana woda na oczy sławnego okulisty

prof. dra v. Graefe'go

wyleczyła już tysiące z najrozmaitszych chorób oczu, wzmocniła wzrok i od **ślepoty zupełnie** uchroniła; przeto zjednała sobie sławę w całym świecie.
Flaszeczka kosztuje 1 talar pruski. Prawdziwéj dostarcza

J. L. Holz
2421(1-?) **Friedrichstrasse, 74 Berlin.**

Wilhelmsdorfskie CUKIERKI

z ekstraktu słodowego.

Według zdania profesorów na wiedeńskiéj klinice **OPPOLZERA i HELLERA**, są one najwyborniejszym preparatem, który pierwsze miejsce zajmuje między wszystkiemi w handlu będącemi, a zwłaszcza **bezskutecznemi** cukierkami słodowemi **Fexera, Jordana & Timäusa, braci Schallek** etc. i którego z cukierkami **„Hoffa" mięszać nie trzeba.**

Na 9-ciu wystawach otrzymały

nagrodę,

na kaszel, chrypkę, zaflegmienie etc.

Za 1 karton 10 kr.
lepsze w puszkach 66, 40 i 21 kr.

Uznanie:

„Upraszam oprócz ekstraktu słodowego i cukierków, o 5 funtów pańskiéj **wybornéj czekolady.**
Fr. Wolf.
introligator galanteryjny w Gmunden nad Trausee.

GŁÓWNY SKŁAD i AGENTURA
na całą Galicyę w Krakowie u pana
JAKÓBA GOLDWASSERA
ulica Grodzka, Nr. 70, obok księgarni Wildta.
FILIE: w aptece p. **Józefa Trauczyńskiego** i u p. **Józefa Goldwassera** na Stradomiu.

Fabryka
wyrobów słodowych Wilhelmsdorfskich
Józef Küfferle & Comp.
1983(2-?) **Wiedeń.**

Uwaga.

Promessy losów z r. 1864,

z główną wygraną 250000, których ciągnienie będzie 1-go grudnia b. r., sprzedaje niżéj podpisana przy ulicy Floryańskiéj w swojéj trafice znajdującéj się obecnie w handlu korzennym P. Muthsama Nr. 358.

Antonina Breda.

Dr. Stanisław Tokarz

adwokat krajowy,

otworzył kancelaryą w Tarnowie w domu Wnéj Morawskiéj pod Nr. 82 w Rynku. 2387(1-3)

WIEŚ SIEDLCE

mila od Nowego Sącza obejmująca 1240 morgów gruntu ornego, 200 morgów lasu, 400 złr. z propinacji, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu u dziedziczki Tekli Zielińskiéj. 2396(1-3)

Experto crede! Ufaj doświadczeniu,

pisze, w Londynie wychodzący *Licensed Victuallers Guardian* w artykule pod tytułem: „Wskazówka dla wszystkich, którzy szukają zdrowia". Artykuł sam brzmi tak: „Wielka znakomitość wyrzekła zdanie, że największe odkrycia są zawsze najprostsze. Słowa te stosują się do sztuki lekarskiéj i mechanicznéj, a najzwyklejsze codzienne nasze pożywienie zawiera najcenniejsze pierwiastki służące tak do odzyskania jak i utrzymania zdrowia i sił naszego ciała. Prosta nazwa jednego z najskuteczniejszych środków lekarskich w dzisiejszych czasach, słodowego wyciągu piwa **Hoffa** uderza nas na pierwszy raz daleko mniéj, niż nader wyszukane słowo z umiejętnéj botaniki, albo utworzoze śmiesznie z greckiego lub łacińskiego wyrazu, ale cześć i doświadczenie nakazują nam ufać raczéj prostym lekom i pokładać wiarę w tych ludzi, którzy nie starają się oszołomić szumnemi słówkami. Dla tego też zgadzamy się na nazwę słodowego wyciągu piwa zdrowia, a jeszcze bardziéj na sam lek, który dla nadzwyczajnéj skuteczności zalecają co dziwna! jednozgodnie wszyscy lekarze na stałym lądzie i zapisują wszystkim osobom w chorobach żołądkowych, płuc i szyi, wątroby i części podbrzusznych i w wszelkich przeszkodach do regularnéj działalności ciała. Słodowy wyciąg piwa **Hoffa** ma także officyalną nazwę: wybornego środka lekarskiego, a prawdy zawartéj w tych wyrazach, dowodzi stanowczo skuteczność tegoż leku.

Experto crede! Radzimy więc wszystkim pragnącym zdrowia, używać tego wyciągu, zwłaszcza, żeśmy sami się przekonali, iż nietylko lekarskie własności posiada, ale jest także i orzeźwiającym napojem, którego smak i woń są najprzyjemniejsze. Załączamy tu dwa listy znakomitych lekarzy londyńskich: „Zapisuję w wielu wypadkach słodowy wyciąg piwa, a chorzy doznają zawsze nadzwyczajnych skutków z jego użycia. Dr. med. **J. Pattison.** 10 Cavendish Road. — Ciągle zapisuję słodowy wyciąg **Hoffa** i donoszę panu, że chorzy cenią go wielce dla prędkiéj skuteczności. Dr. med. **Garth Wilkinson** 76 Wimpole Street, W. — Gdy tak zachwalają w zagranicznych krajach sławny niemiecki napój zdrowia, nie ma prawie dnia, w którymby nie przysły listy oznajmujące o świetnych skutkach z użycia słodowego wyciągu piwa, słodowéj czekolady w kształcie proszku (dla ssących niemowląt i słabych dzieci) i słodowych cukierków na piersi **Hoffa** do głównego składu **Jana Hoffa w Wiedniu, Kärntnerring II.** Z listów tych ogłaszamy małe wyjątki:

Preszburg, 26 maja 1871 r. — Proszę mi przysłać jeszcze 12 flaszek swego wybornego słodwego piwa zdrowia. **Ivan v. Simonyi.**

Sagor, 10 maja 1871. — Ponieważ pańskie słodowe cukierki **skutkowały nadzwyczaj na piersi, chrypkę i kaszel**, proszę o nową przesyłkę tychże najpierwszą pocztą. **Antoni Dornig.**

Veszprém, 2 czerwca 1871. — Ponieważ wyborny Pański wyciąg słodowy przyczynia się wielce do mego zdrowia, proszę przysłać mi itd. **Fryderyk Raczek.**

Broos, 3 czerwca 1871. — Nie mogę omieszkać, bym nie zachwalał osobliwszych własności Pańskiéj słodowéj czekolady w kształcie proszku jako pożywienia dla ssących dziatek — i proszę etc. 2323(1-3) **Max Pogatsnik**, adwokat.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ul. Grodzkiéj Nr. 70, obok księgarni p. Wildta, w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ul. Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu**; — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku**; u p. **B. Körbel'a w Nowym Sączu.**

M. J. ELSINGER & SOHN,

Mariahilferstrasse, Nr. 60

Actuellement les plus vastes magasins de modes de Vienne.

Avec des departements speciels pour les nouveautés en Mouchoirs, Châles, Sorties, Soiries, Costumes, Paletots, toutes sortes d'etoffes pour Robes de Dames etc. etc.

La maison, adaptée dans cette année en large style, offre la plus grande choix de toutes les nouveautés et au principe le plus réel: **Prix modestes, mais invariables fixes.** Ce principe est le meilleur garde des intérêts des dames — ne residant pas à Vienne; en sens que tout effort est fait dans le plus bas calcul des prix, pour ne pas laisser un avantage aux maisons de concurrence.

On y vend de toutes les genres d'étoffes uniquement les premières qualités et tient à la disposition des collections d'échantillons.

2228(12-?)

Praktyczna publiczność kupuje i nosi dziś bardzo rzadko szczérozłote klejnoty, gdyż je zupełnie zastąpi za **bajecznie niską cenę**

Nowo wynaleziony krtszec szlachetny

Tylko tu prawdziwe

ZŁOTO TALMI.

Tylko tu prawdziwe

N. Glattau'a patent. **Przed fałszowaniem ostrzega się.**

Ręczy się, że klejnoty te skutkiem nawet długoletniego używania, nie ulegają zmianie, od szczérozłotych trudno je odróżnić, sprzedaje się je po **bajecznie niskich cenach,** by każdy łatwo mógł sobie je nabyć.

Klejnoty dla dam:

1 wspaniała broszka 80 ct., 1 złr., 1.20, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para kulczyków 80 ct., złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 garnitur: brosza wraz z kulczykami, w odpowiednim goście złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5.50. 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 8.50, 9.
1 prześliczna kolja na szyję dla dam, z krzyżykiem 85 cent., lepsze 1 złr., przedniejsze złr. 1,50, najprzedniejsze złr. 2, 2.50.
1 ciężka branzoletka złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 wspaniały medalionik damski cent. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3; najpiękniejszy 3.50, 4, 5.
1 elegancki pierścień z kamieniem lub bez kamienia cent. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 prześliczny naszyjnik z medalionem, złr. 2.80, 3, 3.50, 4, 4.50.

Klejnoty dla mężczyzn:

1 elegancki najmodn. łańcuszek do zegarka złr. 1, 1.30. 1.60, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, wraz z medaljonem złr. 2.50, 3, 3.50: 4, 4.50, 5, 5.50. 6.
1 długi łańcusz. na szyję, nieróżniący się wcale od szczero-złotego złr. 1.80, 2.80, 3.50, 4. 4,50, 5, 5.50, 6, 7.
1 przednia spinka do szalów lub krawatek, cent. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2,
1 najprzedniejszy medaljonik do męzkich łańcuszków od zegarka złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 5.
1 przedni sygnet męzki z kamieniem lub bez tegoż, ct. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4.
1 buncik dewizek zegarkowych 40, 60, 80, ct.
1 para najmod. guzików do mankietów, z emal. kamieniami lub bez tychże, cent. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 garnitur guzików gorsetowych i mankietowych w odpowiednim guście ct. 50, 70, 85, złr. 1, 1.50, 1.80, 2, 2.50, 3, 3.50. 4, 4,50.

Klejnoty brylantowe, wyglądają jak prawdziwe, tak, iż złudzą nawet znawcę. Klejnoty te z prawdziwego srebra chińskiego, lub z prawdziwego złota talmi wyrabiane. kamienne z prawdziwego kryształu górnego, szlifowane proszkiem dyamentowym, nie tracą nigdy połysku. Przednie gatunki oprawne są w prawdziwe srebro.

1 broszka złr. 1.50, 2, bardzo przednia złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para kulczyków złr. 1.50, 2, bardzo przednie złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4,50, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para guzików gorsetowych złr. 1.10, 1,50, 2.
1 para guzików mankiet. złr. 1.80, 2.80,3, 3.50.
1 szpilka krawatowa złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 pierścień brylantowy, bardzo piękny złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5.
1 branzoleta wysadzana brylantami, złr. 2, 2.50, 3.50, 4.50, 5.50.

Ozdoby żałobne a modne

czarne, nader eleganckie, z jety, lawy, bawolego rogu i naśladowanéj juty.

1 garnitur, broszka i para kulczyków dobrane, cent. 30, 40, 60, 80, fl. 1, 1.30, 1.50, najładniejsze złr. 1.80, 2, 2.50, 3, 3.50, 4.
1 branzoleta, cent. 30, 50, 80, złr. 1, 1.50.
1 naszyjnik z krzyżykiem z rogu bawolego cent. 45, kauczukowy cent. 65, 80.
1 garn. guz. gors. i mank. cent. 25, 35, 50, 80.
1 łańcuszek do zegarka cent. 20, 30, 50, 80,
1 „ „ długi cent. 30, 50, 80.
1 spinka pod szyję cent. 5.
1 nader elegancki grzebień do włosów cent. 35, 50, 80.

Wiecznie wonna ozdoba

najmodniejsza z drzewa indyjskiego, która naturalnéj woni nigdy nie traci. Ozdoba ta co do elegancji niezrównana i dla miłego zapachu nader ulubiona; jeżeli kobieta z tą ozdobą wnijdzie do pokoju, to cały pokój w kilku minutach zaperfumowany.

1 broszka cent. 80 do złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 3.
1 para kulczyków cent. 80 do złr. 1, 1.20, 1.50.
1 branzoleta cent. 50, 60, 80, złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 kolja ct. 60, 80 do złr. 1, 1.50, 2, 2.50. 3, 3.50.
1 łańcuszek do zegarka męzkiego wonny fl. 1.40.

Kto artykuły prawdziwe mieć sobie życzy, niechaj się zgłosi listownie lub osobiście wyłącznie do

N. Glattau's
2342(1-12) **Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien.**
Kärntnerstrasse 51, Palais Todesco.

Zlecenia listowne pisane być mogą w każdym języku. Posyłki uskuteczniają się za pobraniem pocztowém lub też po nadesłaniu gotówki. Illustrowane cenniki rozsyła się na żądanie bezpłatnie.

Dra Pattison'a „Wata Gośćcowa", 2363(1-8)

najdoświadczeńszy środek **na gościec i reumatyzmy** wszelkiego rodzaju, jak ból w twarzy piersiach i szyi, gościec w głowie, rękach i nogach, darcie członków, ból w grzbiecie i lędźwiach. W paczkach po **70** c., w półpaczkach po **40** ct. w apt. **Stockmara** w Krakowie.

Niezrównany

w austryacko-węgierskiéj monarchii!

jest na ostatniéj wystawie największą nagrodą rządową i wielkim srebrnym medalem odszczególniony

FABRYCZNY SKŁAD PŁÓCIEN i BIELIZNY

Aleksandra Hecht'a w Wiedniu,

Wieden, Hauptstrasse, Nr. 1.

10.000 koszul męskich i kobiecych.

Z całym spokojem sumienia możemy zalecić ten dawny, słynny zakład jako **najwłaściwsze miejsce**, w którém każdy zakupować może **płótno i bieliznę** bez najmniejszéj obawy, albowiem coś **nadzwyczajnego** pod względem dobroci, piękności, elegancyi i taniości towaru, możemy robić **jedynie dla téj ważnéj okoliczności**, że szyjemy bieliznę z własnych wyrobów płóciennych i bawełnianych, posiadając szwalnie na wielkie rozmiary; potrzeba tylko małą zrobić próbę, aby się o tém przekonać. — **Szycie domowe, nie fabryczne.**

Cennik płócien, bielizny kobiecéj, męskiéj i dziecięcéj
dobréj i trwałéj, podług najnowszego kroju, z poręczeniem za czysto lniane płótno.

Bielizna męska.

Koszule z płótna rumburgskiego (grubość szyi podać) po fl. 2, 3, 4, 5, 6 jak najlepsze.
Koszule angielskie szyffonowe z kołnierzykami lub bez nich, piękniejsze niż lniane (podać grubość szyi) po złr. 1.80, 2,50, 3, aż do 3.50. Najbardziéj eleganckie i najprakt.
Koszule zbytkowne z sztuczn. piersiami (grub. szyi podać) po 6, 7, 8 aż do 10 złr.
Mankiety po 3, 3.50, 4 aż do 5 złr. za tuzin.
Koszule kolorowe, najlepsze fraucuskie i prawdziwe kosmanowskie po 1.80, 2, 2.20, 2.50 najlepsze.
Koszule flanelowe i kaftaniki prześliczne po 3, 4, 5 złr., z piersiami jedwabn., 4, 5, 6 fl.
Szkarpetki prawdziwe angielskie po 3, 4, 5, 6, 7 fl. za tuzin.
Gacie mezkie z prawd. płótna **rumburg.** albo **domow.** po 1, 1.50, 2, 2.50 aż do 3 fl. z krojem fraucuskim i węgierskim.

Bielizna kobieca.

Koszule płócienne gładkie po fl. 1.80, 2, — **niegładkie** 2.50, kroju szwajcarsk. całkiem nowe kroje z haftami po 3, 3,50, 4, 5. tudzież najlepsze lniane i batystowe koszule z haftami, koronkami po 6, 8 aż do 10 fl.
Koszule nocne z dług. rękawami po fl. 3.50, także haftowane od 5 aż do 7 fl.
Majtki z płótna lnianego, perkalu albo barchanu po fl. 2, 2.50 aż do 3 haftowane.
Spodnice perkalowe albo z najlepszego barchanu po 4 fl., z haftow. nadstawkami po 5, 6, aż do 8 złr.
Negliżyki albo **nocne gorsety** z perkalu albo najlepszego barchanu po fl. 2 do 2.50 — z francusk. batystu z haftami fl. 3,50, 5 do 6.
Pończochy lub **szkarpetki**, tuzin po fl. 5, 6, 8 aż do fl. 10 najlepsze; **pończochy** aż do kolan po fl. 14 aż do 18.
Płaszcze do kąpieli po 7 aż do 9 fl.

Towary płócienne.

50 i 54 łokci nie do porównania dobréj **rumburgskiéj** albo **holenderskiéj weby** (roboty ręcznéj i 5/4 szerokiéj) po fl. 20, 25, 30, 35, 40, 50, aż do fl. 60.
48 łokci belgijskiego płótna **webowego** po fl. 22, 25, 30 aż do 35 nader pięknéj.
30 łokci **ręcznego płótna** bielonego, także podwójnego, niebielonego po fl. 7.50, 9.50, 11, 13, aż do 15 fl.
1 sztuka 30-łokciowa, 5/4 szerokiego, **rumburgskiego płótna** po fl. 12, 13, 15 aż do 18.
40 do 42 łokci wybornego **płótna webowego** na bieliznę pościelną lub 12 koszul kobiecych) fl. 14, 15, 18, 22 do 24.
38 łokci **kreasu** albo płótna gospodarskiego po fl. 14, 16, 18. 20.
30 łokci białéj **dymki** (na pościelną bieliznę) po fl. 9, 10 aż do 12 sztuka.
1½ łokcia szerokiéj **dymki** do pokrycia mebli albo na materace, łokieć po 65, 75 do 90 ci.
15 łokci kolor. **dymki na materace** po fl. 6, 7, aż do 8, najcięższéj, łokciowéj.
30 łokci **kolorowéj** pościeli, sztuka po fl. 7, 8, 9, 10 aż do 12.
1 garnitur stołowy na 12 osób (obrus wielki z 12 serwetami) po 10, 12, 16 aż do 20 fl.
1 **płócienny** garnitur stołowy na 6 osób (1 obrus z 6 serwetami), po 5, 6, 8 aż do 10 fl.
Serwety i ręczniki, tuzin tylko 5, 6, 7 aż do fl. 9 ozdobne.
Prawdziwe tureckie reczniki do pocierania ciała po fl. 10, 11 i 12.
1 tuzin nicianych chustek batystowych po fl. 5, 7, 9 aż do 10 najlepsze.
1 tuzin **płóciennych chustek do nosa** po fl. 1.50 aż do fl. 2, większe i lepsze po fl. 2.50, 3.50, 4, 5, 6 aż do 8.

Zupełnych wypraw od fl. 50 aż do 5000 największy zapas i dobór — przyjmuje się także na nie zamówienia.

Listowne zamówienia z prowincyi uskutecznia się na wszystkie strony za gotówkę lub za wypłatą należytości w urzedzie pocztowym.

Gratis otrzyma każdy, kupujący towazu za 30 fl., pół tuzina chińskich chustek do nosa, nabywcy za więcéj niż fi. 60, otrzymają pół tuzina dobrych serwet.

Koszule niestósowne przyjmuje się napowrót.

ADRES:
Central-Hauptversendungs-Depot der Leinen- u. Wäsche-Fabrik des
Alexander Hecht,
2335(1-12) Wien, Wieden, Hauptstrasse, Nr. 1, im evangelischen Schulgebäude.

W handlu korzennym Lazarus Landau

przy placu Szczepańskim umieszczeni być mogą: **uczeń początkujący i uczeń już rutynowany** w świadectwa zaopatrzeni. 2415(1-3)

KURCZE EPILEPTYCZNE (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji dr. **O. Killisch** w Berlinie, (1811) teraz Neuenburgerstrasse 8. — Już setki zupełnie uleczonych. (20-40)

Podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, iż z dniem
1-go listopada r. b. otwieramy w Wrocławiu **Filią naszego interesu**
pod firmą:

BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY
KWILECKI, POTOCKI i Sp.
FILIA WROCŁAWSKA.

Panom: **Tadeuszowi Sadowskiemu, Antoniemu Matuszewskiemu i Michałowi Sokolnickiemu** powierzyliśmy wspólną prokurę tego interesu w ten sposób, że dla zobowiązania Banku potrzebny jest współczesny podpis **dwóch** z nich.

Filia Wrocławska porówno z Bankiem głównym załatwiać będzie **wszelkie interesa bankiersko-komisowe**, a zatem prócz zakupna i sprzedaży komisowéj **papierów, walorów, wexli itp.** trudnić się będzie także **w szczególności sprzedażą i zakupnem wszelkich produktów gospodarskich, tudzież fabrycznych,** jako to: **zboża wszelkiego gatunku, mąki, wełny, okowity, chmielu, opasów, itp.** jak nie mniéj **sprowadzaniem wszelkich zapotrzeb gospodarskich**, jako to: **machin, węgli, kuchów, nasion, nawozów itp.**

Zaufanie, jakiém nas zaszczycono, prosimy przenieść także na naszą filię, poręczając pilną i tanią usługę.

Bank Rolniczo-Przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Sp.
Poznań.

2417(1-3)

Ces. król. uprzyw. koléj



galicyj. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od d. 1 listopada b. r. przyjmować się będą w przestanku **Chorośnicy**

OSOBY i PAKUNKI

przy pociągach mieszanych Nr. 3, 4, 5 i 6 do wszystkich stacyj własnéj kolei.

Lwów w październiku 1871 r.

Dyrekcya Ruchu.

2420(1-3)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.